

# POWOLAНИЕ



Numer 3/116 ROK XVIII

Okres Wielkanocny

kwiecień-maj 2015 rok

*Zmartwychwstał Pan!  
Alleluja!  
Jeśli z Nim umieramy  
z Nim też żyć będziemy!*

E. Platner. 1867.



## NAUCZANIE PAPIESKIE

### Poza Kościołem nie ma zbawienia!

"Czasami można usłyszeć, jak ktoś mówi: "Wierzę w Boga, wierzę w Jezusa, ale Kościół mnie nie obchodzi...". Są ludzie, którzy twierdzą, że mogą mieć osobistą, bezpośrednią, bliską relację z Jezusem Chrystusem poza komunią i pośrednictwem Kościoła. Są to pokusy niebezpieczne i szkodliwe, jak mawiał wielki Paweł VI - dychotomie absurdalne. To prawda, że wspólne podążanie jest trudne, a czasami może okazać się męczące: może się zdarzyć, że jakiś brat lub siostra stwarza nam problem, albo nas gorszy... Ale Pan powierzył swe orędzie zbawienia ludziom, świadkom; to w naszych braciach i siostrach z ich darami i ograniczeniami wychodzi nam na spotkanie i pozwała się rozpoznać. Oznacza to przynależność do Kościoła. Zapamiętajcie dobrze: być chrześcijaninem to należeć do Kościoła. Imię brzmi chrześcijanin, a nazwisko - "należę do Kościoła".

Prośmy Pana, za wstawiennictwem Matki Kościoła o łaskę, byśmy nigdy nie popadli w pokusę myślenia, że możemy obyć się bez innych, bez Kościoła, że możemy się zbawić o własnych siłach. 9.02.2015

**"Błogosławiony, kto zaufał Panu":** "Wybierać między Bogiem a innymi bogami, które nie mają żadnej mocy, za wyjątkiem dawania przemijających drobniaków. To nie jest łatwe, bo przecież mamy taki nawyk pójścia za innymi, tam gdzie wszyscy. Jak wszyscy i nikt... A Kościół powiada: "Zaczekaj! Zatrzymaj się i wybieraj". To dobra rada. I dzisiaj dobrze nam zrobi zatrzymać się i w ciągu dnia pomyśleć trochę: jaki jest mój styl życia? Jakimi drogami podążam?"

Jakie są moje relacje z Bogiem, z Jezusem Chrystusem. Trzeba dalej pytać o relacje z rodzicami, rodzeństwem, małżonkiem, dziećmi. "Cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?"

Błędną drogą jest szukanie zawsze własnego powodzenia, własnego dobra, bez myślenia o Panu, bez myślenia o rodzinie. Stąd te dwa pytania: Jaka jest moja relacja z Bogiem i jaka jest moja relacja z rodziną? Bo ktoś może wszystko zdobyć, a na koniec zostać bankrutem. Bo przegrał i jego



życie to bankrutstwo. A przecież wystawiono mu pomnik i namalowano obraz... A jednak przegrał, bo nie umiał dobrze wybrać między życiem a śmiercią". 20.02.2015

**Bóg działa w ciszy:** Styl dobrego Boga nie polega na robieniu widowiska. Bóg działa w pokorze i ciszy, w małych rzeczach. Podobnie jak w chwili stworzenia, Bóg nie powołuje do istnienia człowieka przy pomocy magicznej różdżki, ale lepi go z błota. Taki styl znajdziemy w całej historii zbawienia.

Kiedy Bóg chciał uwolnić swój lud, uczynił to przez wiarę i zaufanie jednego człowieka - Mojżesza. Gdy posyłał Dawida do walki z Goliatem, wydawało się to szaleństwem: drobny Dawid z procą i kamieniami kontra olbrzym z mieczem i inną bronią. Kiedy powiedział Mędrcom, że narodził się ich Król, wielki Król, co tymczasem znaleźli? Niemowlę



w żłobie. Proste rzeczy, pokora Boga - to jest boski styl, nigdy widowisko.

Tak działa Pan: czy ni rzeczy prosto. Mówi tobie cicho do serca. Przypomnijmy w naszym życiu, jak wiele razy słyszeliśmy te rzeczy. Warto przebiec nasze życie i pomyśleć, jakże często Pan nas nawiedzał swoją łaską, zawsze w tym pokornym stylu, którego chce On także od nas. Chce pokory. 9.03.2015,

**Do Polaków o Janie Pawle II i wierze ojców:** Przybyliście tutaj, by modlić się przy grobie świętego Jana Pawła II w dziesiątą rocznicę jego śmierci. Zachowujcie w pamięci jego nauczanie, bądźcie wierni Bogu i Ojczyźnie. W duchu dzisiejszej katechezy życzę wszystkim tu obecnym, byście dochowali wierności tradycji Ojców, znajdując radość w serdecznej relacji osób młodych i starszych. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. 12.03.2015

**Otwórzmy się na miłosierdzie, odrzućmy obłudę:** Chrześcijanin nie może iść na kompromis. Jeśli nie pozwoli się dotknąć przez Boże miłosierdzie i nie kocha bliźniego, stanie się obłudnikiem, który niszczy i rozprasza, zamiast czynić dobro. Czy słucham głosu Pana, czy też robię co chcę, co mi się podoba?

"Jezus powiada: "Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie" - przypomniał Papież. A więc nie będzie drogi kompromisu: trochę tu, trochę tam. Nie. Albo jesteś na drodze miłości, albo na drodze obłudy. Albo pozwolisz się umiłować przez miłosierdzie Boże, albo robisz co chcesz, według własnego serca, które się coraz bardziej zatwardza na tej drodze. "Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie" - nie ma trzeciej drogi kompromisu. Albo jesteś święty, albo idziesz inną drogą. 13.03.2015

**O zawodzie nauczyciela:** W szkole ważne jest na pewno nauczanie, kompetentne i na wysokim poziomie. Ale ważne są również relacje międzyludzkie, które z naszej strony powinny mieć postać otwarcia i życzliwości względem wszystkich bez wyjątku. Co więcej, obowiązkiem nauczyciela, a tym bardziej nauczyciela chrześcijańskiego, jest otaczanie większą miłością uczniów trudniejszych, słabszych, pokrzywdzonych. Jezus by powiedział: jeśli kochacie tylko tych, którzy są pilni, dobrze wychowani, jaką zasługę mieć będziecie? 14.03.2015

**O miłości Boga do nas:** Bóg jest zakochany w swoim ludzie. Mówi zresztą: nie wybrałem ciebie dlatego, że jesteś silniejszy, większy, mocniejszy od innych. Ale wybrałem ciebie, bo jesteś najmniejszy ze wszystkich narodów. Może też powiedzieć, bo jesteś najbardziej nieszczęśliwy ze wszystkich. Ale takiego cię wybrałem. I to jest miłość. Odpowiedzią człowieka na to wydarzenie jest wiara, że Pan może mnie zmienić, że On ma moc, podobnie jak ewangeliczny ojciec chorego syna. Uwierzył. Uwierzył, że Jezus ma moc przemiany jego syna, zdrowia swego dziecka. I wygrał. Wiara to uczynienie miejsca dla tej miłości Boga. To jest wiara, to znaczy wierzyć: to uczynić miejsce dla Pana, aby przyszedł i mnie zmienił". 16.03.2015.

# Modlitwa na Zmartwychwstanie

Podstawą modlitewnego rozważania jest fragment o zmartwychwstaniu z Ewangelii św. Mateusza 28, 1-9.

Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób.

Panie, Ty zechciałeś jako pierwszym objawić się tym, które chciały do Ciebie przyjść. Które pomimo zwątpienia, bólu i poczucia porażki, nie zapomniały o Tobie. Choć wydawało im się, że wszystko dobiegło końca, chciałby być blisko Twojego Ciała.

Proszę Cię, abym także ja odczuwał potrzebę przychodzenia do Ciebie. Także w chwilach, gdy wydaje mi się, że Ciebie nie ma, gdy bierze górę poczucie osamotnienia, gdy duch słabnie a kształty rzeczy dobrych i złych zaczynają się zacierać. Proszę Cię, bym zwyczajnie - tak jak Magdalena i druga Maria - pragnął być blisko Ciebie. Takich ludzi chcesz obdarzać swoimi łaskami...

Przepraszam, Panie, że nie zawsze potrafię skupić się na trwaniu przy Tobie...

A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg.

Panie bądź uwielbiony w Twojej potędze, którą od czasu do czasu chcesz objawiać ludziom. Bądź uwielbiony w chwilach, gdy przywracasz rzeczom naturalny porządek, działając - w naszym niedoskonałym ziemski rozumieniu - w sposób nadprzyrodzony. Bądź uwielbiony tam, gdzie okazujesz swoją Moc.

Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli.

Panie, dziękuję Ci za pokazanie, że tym, którzy są blisko Ciebie nic poza Tobą nie jest potrzebne. Dziękuję Ci, że pokazałeś, że silni pogańscy żołnierze, okazują się słabsi od pełnych wiary niewiast, którym Twój Anioł mówi: "wy się nie bójcie". Dziękuję za pokazanie, że w Tobie nawet to, co słabe, jest silniejsze niż to, co nam po ludzku wydaje się tak bardzo silne. "To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi" (1 Kor 1, 25).

Anioł zaś przemówił do niewiast: "Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go



ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem". Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegly oznajmić to Jego uczniom.

Panie, dziękuję Ci za wspaniałą radość dnia dzisiejszego, którą co roku dajesz tym, którzy w Ciebie wierzą, tak jak niespełna 2000 lat temu dałeś ufającym kobietom. Dziękuję za zwycięstwo nad śmiercią, grzechem, złem, słabością - które przynosi Twoje zmartwychwstanie.

Obok wielkiej radości, u Magdaleny i Marii pojawia się jednak... bojaźń - bojaźń Boża, misterium tremendum, zadziwienie nad wielkością tajemnicy... Proszę Cię, aby owa radość zmartwychwstania i ów respekt przed Bożą wielkością mogły się we mnie dopełniać. By radość dodawała otuchy w kroczeniu za Tobą, a bojaźń Boża była strażnikiem, który zatrzymuje mnie przed popełnianiem nowych grzechów.

Proszę Cię o siłę do radosnego zanoszenia każdemu wspaniałej nowiny o Twoim zmartwychwstaniu. Abym mógł biec z nią zwłaszcza do swoich bliskich, jak kobiety biegly - gnane jak na skrzydłach - obwieścić radość apostołom.

A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: "Witajcie!" One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: "Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą".

Panie, pozwól mi cieszyć się kiedyś także radością mojego zmartwychwstania w Tobie. A tu na ziemi, daj mi mocną nadzieję, że tych, którzy Ciebie miłują i Tobie służą, na końcu czeka radość wieczna.

## Modlitwa do Chrystusa Zmartwychwstałego

Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego Zmartwychwstania. Odnów nasze serca.

Naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał. Uczyń nas znakiem Twej miłości, co przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość,

doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła. Przyjmij te prośby Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, jako Bóg na wieki. Amen.





# Kapłan podpowiada i radzi

## Warunki dobrej spowiedzi.

"**Żal za grzechy**" jest najważniejszym aktem ze strony penitenta, czyli osoby, która się spowiada. Katechizm Kościoła Katolickiego powtarza za Soborem Trydenckim, że żal za grzechy jest bólem duszy, i zienawidzeniem popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości (por. KKK nr 1451).

Żal za grzechy nie polega na przeczytaniu kilku strof z książeczki. To nie jest żal. To jest tylko pewna forma pomocy. Żal rodzi się przede wszystkim wtedy, kiedy dochodzimy do świadomości grzechu, więcej, do świadomości, że to ja jestem winny i z tej świadomości rodzi się poczucie winy a jednocześnie żalu.

Przykładem różnych form żalu są postacie biblijne; syn marnotrawny, dobry łotr, Piotr po usłyszeniu piania koguta, Maria Magdalena.

Rozróżniamy dwa zasadnicze rodzaje żalu za grzechy:

**Żal doskonały**, gdzie motywem żalu jest miłość do Boga: Kocham Boga i żałuję tego, co zrobiłem; wiem, że źle postąpiłem i że poprzez to zło sprawiłem przykrość Bogu. W doskonały sposób żałuje ten, kto odczuwa obrzydzenie do swoich grzechów, dlatego, że nimi znieważył kochającego i miłosiernego Boga, że zranił serce najlepszego Przyjaciela, Jezusa Chrystusa, który wykupił nas z niewoli zła swoją drogocenną krwią przelaną na krzyżu

**Żal mniej doskonały**. Motywem tego żalu nie jest już miłość do Pana Boga, tylko strach wynikający ze świadomości konsekwencji grzechu, czyli strach przed karą, przed potępieniem wiecznym, przed piekłem. Żal ten, wyraża się w ubolewaniu nad swymi grzechami dlatego, że mogą się one stać przyczyną utraty Boga na wieki. Kto zaś miłuje, ten nie chce utracić ukochanej osoby.

Najczęściej różne motywy żalu za grzechy przeplatają się ze sobą, gdyż nasza miłość do Boga przesiąknięta jest troską o samego siebie. Nieraz skupienie się na własnych uczuciach, czy myślach blokuje nas przed przystąpieniem do spowiedzi. Szatan szczególnie lubi bazować na strachu i poczuciu winy człowieka. Będzie straszył: co sobie ksiądz pomyśli, czy mnie rozgrzeszy? I podsunie tysiąc innych argumentów, byle nie iść do spowiedzi, zataić grzech lub spowiedź potraktować powierzchownie.

Bracie, siostró nie daj się zwieść. Zło Miłością zwyciężaj.  
Z serca błogosławię. Ks. Zdzisław, proboszcz



Dziękujcie Panu, bo jest dobry,  
bo Jego łaska trwa na wieki.

Niech dom Izraela głosi:

"Jego łaska na wieki" / Ps. 118, 1-2/

W świętą noc przejdziemy wraz z Jezusem do nowego życia, którego znakiem jest święcone jajko. Zanim weźmiemy je do ręki i złożymy sobie życzenia pomyślimy, jaka jest moja wiara? Jakim symbolem jest to jajko, znak nowego życia? Ten rok poświęcony jest w Kościele Katolickim obrządku Rzymskiego sprawie nawrócenia i pogłębienia wiary zapisanej na kartach Ewangelii. Nawrócić się, to odciąć się od czegoś lub kogoś, kto jest mi niewygodny, zawadą, przeszkodą w życiu pełnią Dobrej Nowiny.

W życiu codziennym łatwo jest zapomnieć, zaniechać, zatracić praktyki religijne, wiarę i poddać się wirowi tłumy. Pan Nasz Jezus Chrystus powołał nas w pojedynkę i chce osobiście spotkać się z naszym dorobkiem życiowym, naszym bukietem dobrych czynów.

Nawrócenie to uświadomienie sobie swojej małości i kruchości, jak to jajko. To podnoszenie naszej słabej ludzkiej natury do wyżyn nieba z Bożą pomocą. To codzienna świadomość, czym jestem dzieckiem. Jakim jestem dziedzicem Bożych darów i talentów?

Oby ta kolejna część psalmu była zachętą do wznoszenia wzroku nad horyzont i wypatrywania z nadzieją Królestwa Bożego.

Prawica Pana wzniesiona wysoko,

prawica Pańska moc okazała.

Nie umrę, ale żył będę

i głosił dzieła Pana / Ps. 118, 16-17/



Ks. Zdzisław, proboszcz



## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Do wieczności odeszli:

9.02 - Jan Zborowski, lat 88  
 20.03 - Józefa Krężałek, lat 81  
 23.03 - Alfreda Solińska, lat 86



**18 lutego** - Środą Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu.

**1 marca** - gościliśmy kleryka naszego seminarium przemyskiego Damiana Sikorę. W imieniu rektora i całego seminarium wyraził wdzięczność naszej wspólnoty parafialnej za pomoc duchową i materialną.

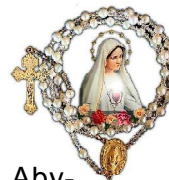
**13 marca** - rozpoczęły się Rekolekcje Wielkopostne, które prowadził o. Jakub Zieliński, redemptorysta.

**27 marca** - w Brzozowie rozpoczęło się SMAP 2015 - Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, które trwało do Niedzieli Palmowej. Osiem osób reprezentowało naszą parafię, a relację z ich pobytu zamieścimy w następnym numerze naszej gazety.

**29 marca** - Niedzielą Palmową rozpoczęliśmy obchody Wielkiego Tygodnia.

**Drogi Krzyżowe w Wielkim Poście** prowadzili kolejno: gimnazjaliści, Mali Łęczanie, Akcja Katolicka, kobiety, młodzież ulicami naszej miejscowości, mężczyźni, wspólnota szkolna z Ks. Proboszczem.

## Intencje dla Róż Żywego Różańca



### maj

**Papieska intencja ogólna:** Abyśmy, odrzucając kulturę obojętności, mogli zajmować się cierpieniami bliźniego, a szczególnie chorych i ubogich.

**Papieska intencja misyjna:** Aby wstawienictwo Maryi pomagało chrześcijanom żyjącym w zsekularyzowanych środowiskach z gotowością głosić Jezusa.

**Diecezjalna intencja:** O święte i liczne powołania do wyłącznej służby Bożej.

**Parafialna intencja:** Aby wierność Maryi umacniała nas w dawaniu dobrego świadectwa bliźnim.

## To, co przed nami

**2.04** - nasi ministranci będą przedstawicielami naszej parafii na wspólnej Eucharystii Krzyżma z ks. abp. Metropolita w Przemyślu.

**2.04** - w Wielki Czwartek przypada 10. rocznica śmierci Jana Pawła II, dziś już świętego.

## PROGRAM ADORACJI TRIDUUM PASCHALNEGO

### WIELKI CZWARTEK

*Kiedy można przyjąć Komunię św. w czasie Triduum Paschalnego?*

**Wielki Czwartek** - zasadniczo w czasie Mszy Wieczery Pańskiej; w godzinach rannych tylko dla tych, którzy nie mają żadnych możliwości uczestniczenia we Mszy wieczornej. Komunia św. także na Mszy Krzyżma we wszystkich kościołach katedralnych.

Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	1800	MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ
2	1900 - 2000	Akcja Katolicka i Straż Honorowa NSPJ
3	2000 - 2100	Róża Św. Maksymiliana Marii Kolbego - Zofia Pietruś
4	2100 - 2200	Róża Św. Siostry Faustyny - Gabriela Jastrzębska

### WIELKI PIĄTEK

**Wielki Piątek** - Komunia św. tylko w czasie liturgii Męki Pańskiej. Chorym można zanieść Komunię św. także poza tym czasem.

**Przepisy postne.** W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia, natomiast post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli 60. "Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, ażeby również ci, którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty". Zachęca się wiernych do zachowania postu także w Wielką Sobotę, aby "dzięki temu z

podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości Zmartwychwstania" (KL 110).

Ofiary zebrane przy adoracji Krzyża w Wielki Piątek są przeznaczone na renowację zabytków w Ziemi Świętej.

Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	700 - 800	Róża Bł. Matki Teresy z Kalkuty - Józefa Pasterkiewicz
2	800 - 900	Róża Św. Floriana - Tadeusz Wierdak
3	<b>900 - 10<sup>00</sup></b>	<b>Nabożeństwo Drogi Krzyżowej</b> Szkoła Podstawowa
4	10 <sup>00</sup> - 11 <sup>00</sup>	Róża Św. Ojca Pio - Agata Pernal
5	1100 - 1200	Róża Św. Marii Magdaleny - Krystyna Łajdanowicz
6	1200 - 1300	Róża Św. Anny - Maria Białogłowicz
7	1300 - 1400	Róża Św. Antoniego - Maria Kyc
8	1400 - 1500	Róża Św. Andrzeja Boboli - Henryka Wierdak
9	<b>15<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup></b>	<b>Godzina Miłosierdzia</b> Gimnazjum i chętni
10	1600 - 1700	Róża Św. Jana z Dukli - Zdzisława Szmyd
11	1700 - 1800	Róża Św. Teresy od Dzieciątka Jezus - Zofia Jakubczyk
12	<b>18<sup>00</sup></b>	<b>NABOŻEŃSTWO WIELKIEGO PIĄTKU</b>
13	19 <sup>30</sup> - 20 <sup>30</sup>	Róża Św. Józefa Robotnika - Edward Węgrzyn
14	20 <sup>30</sup> - 21 <sup>30</sup>	Róża Św. Stanisława Kostki - Czesława Czaja
15	21 <sup>30</sup> - 23 <sup>00</sup>	KSM i młodzież

## WIELKA SOBOTA



**Wielka Sobota** - Komunia św. tylko podczas Wigilii Wielkanocnej. Chorym można zanieść Komunię św. tylko jako Wiatyk. Wiernym, którzy w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę nie mogą brać udziału w liturgii Męki Pańskiej i liturgii Wigilii Paschalnej z powodu obowiązkowej pracy, np. w hucie, kopalni, szpitalu itp. można udzielić Komunii św. w innej porze dnia, kiedy są wolni.

**Wigilia Paschalna.** Należy pamiętać, że "wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli" (MR 3). Na Wigilię Paschalną wierni (także służba liturgiczna) przynoszą ze sobą świece. Do poświęconej wody podczas święcenia pokarmów zabieramy węgielek z ogniska.

Lp.	Godz. adoracji	Adorują mieszkańcy wg numerów
1	700 - 800	Parafianie od nru 131 do nru 180
2	800 - 900	Parafianie od nru 181 do nru 210
3	<b>900 - 10<sup>00</sup></b>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 211 do nru 260
4	10 <sup>00</sup> - 11 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 261 do nru 300
5	<b>11<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup></b>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 301 do nru 330
6	1200 - 1300	Parafianie od nru 331 do nru 357
7	1300 - 1400	Parafianie od nru 412 do nru 450
8	1400 - 1500	Parafianie od nru 358 do nru 390
9	1500 - 1600	Parafianie od nru 1 do nru 30
10	1600 - 1700	Parafianie od nru 31 do nru 60
11	1700 - 1800	Parafianie od nru 61 do nru 90
12	1800 - 1900	Parafianie od nru 91 do nru 130
13	<b>19<sup>00</sup></b>	<b>MSZA ŚW. WIGILII PASCHALNEJ</b>

<b>Wielkanoc</b>	600	- Rezurekcja
	900	- druga Msza
	1100	- Suma
<b>Poniedz. Wielk.</b>	800	- Prymaria
	1000	- Suma
<b>2 Niedz. Wielk.</b>	800	- Prymaria
	1000	- Suma
	1500	- Msza Św.



**10.04** - Uczniowie z klasy III gimnazjum wezmą udział w rekolekcjach przed bierzmowaniem (dotyczy to tych uczniów, którzy jeszcze na takowych nie byli).

**12.04** - w niedzielę Bożego Miłosierdzia o godz. 16<sup>00</sup> odbędzie się Parafialne Spotkanie Wielkanocne przy Święconce w sali widowiskowej.

**23.04** - przypada Uroczystość Świętego Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski.

**26.04** - w 4. niedzielę Wielkanocną przypada Uroczystość Dobrego Pasterza. Tego dnia będziemy się modlić o powołania do życia zakonnego i kapłańskiego.

**29.04** - Świętej Katarzyny Sienneńskiej.

**1.05** - rozpoczynamy nabożeństwa majowe.

**2.05** - W pierwszą sobotę miesiąca zapraszam chętnych na pielgrzymkę rowerową do Sanktuarium Matki Bożej w Tarnowcu.



Niech Jezus Zmartwychwstały daje Wam siły w chwilach trudnych.

Niech Jezus Zmartwychwstały pobudza ducha do wdzięczności w chwilach powodzenia.

Niech Jezus Zmartwychwstały wspiera w pogłębianiu wiary.

Niech Jezus Zmartwychwstały przemienia życie na lepsze.

Niech radość świąteczna gości w Waszych sercach i nigdy nie gaśnie.

życzy redakcja Powołania

**3.05** - Uroczystość NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski i archidiecezji przemyskiej.

**5.05** - Rocznica poświęcenia Bazyliki Metropolitalnej.

**8.05** - Uroczystość Świętego Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. Rozpoczniemy nabożeństwa fatimskie. Poprowadzą je w tym roku ks. Saletyni z Dębowca, a oprawę liturgiczną przygotują parafianie z rejonu drugiego.

**15.05** - Rozpoczniemy Nowennę do Ducha Świętego i kandydaci do bierzmowania będą się bezpośrednio przygotowywać do przyjęcia Darów Ducha Świętego.

**16.05** - Akcja Katolicka organizuje pielgrzymkę do Św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

**17.05** - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Msza św., z poświęceniem pól, odbędzie się o godz. 15.00 w Pałacówce. Nie będzie w tym dniu Mszy św. popołudniowej w kościele.

**24.05** - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

**28.05** - Uroczystość Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

**31.06** - Uroczystość Najświętszej Trójcy.

**1.06** - rozpoczniemy nabożeństwa czerwcowe.

**4.06** - Uroczystość Bożego Ciała przygotowują parafianie z 5 i 6 rejonu.

**6.06** - Akcja Katolicka organizuje pieszą pielgrzymkę do Miejsca Piastowego na nabożeństwo fatimskie.

**Ks. Zdzisław, proboszcz**

**CHRYSTUS PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!**



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



W trzeci piątek Wielkiego Postu (**6.03**) przygotowaniem rozważań i przeprowadzeniem Drogi Krzyżowej zajęli się członkowie naszego POAK. W tym też dniu, z racji pierwszego piątku miesiąca, przypadło nasze kolejne, comiesięczne spotkanie, podczas którego skupiliśmy się na planie rocznym naszej działalności. Padło wiele propozycji i ten rok ma być wypełniony wieloma przedsięwzięciami. W planie mamy m.in.: zorganizowanie tzw. "jajeczka" po Świętach Wielkanocnych, pieszej pielgrzymki do Miejsca Piastowego na nabożeństwo fatimskie i przygotowanie w naszej parafii takiego nabożeństwa; zorganizowanie festynu parafialnego oraz wiele innych inicjatyw.

W niedzielę **8.03**, przed sumą, poprowadziliśmy modlitwę różańcową.

Okres Wielkiego Postu zbliża się ku końcowi, a przed nami najważniejsze dni dla każdego katolika w ciągu roku - Triduum Paschalne. Czas, w którym w sposób szczególny wspominamy mękę i śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby następnie radośnie świętować Jego Zmartwychwstanie.

W tych wydarzeniach zawarta jest najgłębsza Tajemnica wiary, którą z dumą wyznajemy.

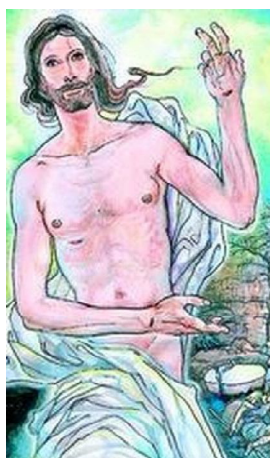
Zapewne, jak co roku, jako członkowie POAK podejmiemy też adorację przy ciemnicy Pana Jezusa oraz przy Jego grobie.

**A na ten radosny czas świętowania życzymy sobie, aby te Święta były okazją do spotkania z najbliższymi, czasem budowania prawdziwej wspólnoty i czasem prawdziwej radości wypływającej z serca.**

B. Bojda

**05 kwietnia 2015**  
**Zmartwychwstanie**  
**Pańskie**  
*Z EWANGELII J 20*

*Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.*



Pusty grób, do którego wchodził apostołowie, jest ukoronowaniem radosnych chwil, gdy mogli podziwiać Go jako cudotwórcę. Dopiero teraz,

kiedy w pustym grobie ujrzeli leżące płótna, zrozumieli to wszystko, co Jezus do nich mówił.

W naszej codzienności przeżywamy różne wydarzenia. Czasem trudno jest nam pojąć ich sens, zwłaszcza gdy są to sytuacje dramatyczne: choroba, śmierć, zdrada, utrata pracy. Scena ta uczy nas, że aby zrozumieć znaczenie niektórych zdarzeń w naszym życiu, musimy pozostawić sobie czas.

Kiedy będzie nam się wydawać, że jakaś sytuacja w naszym życiu jest beznadziejna, to przypominajmy sobie tę dzisiejszą scenę. Marię Magdalenę, która widzi odsunięty kamień od grobu, i Szymona Piotra wraz z drugim uczniem, którzy wchodzi do pustego grobowca i zaczynają powoli pojmować, "dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych". Nie zatrzymujmy się zatem nad pustym grobem, ale bądźmy ludźmi, których oświeciło światło poranka i którzy teraz już patrzą w przyszłość z nadzieją.

# ZMARTWYCHWSTAŁ PAN ALLELUJA!

**Zmartwychwstał!** Ileż milionów i miliardów razy to słowo zostało już wypowiedziane. Pierwszy raz powiedział je Anioł z nieba: **Zmartwychwstał** - rzekł do niewiast. Niewiast pobiegły do uczniów i zawołały: **Zmartwychwstał!** Apostołowie powtarzali między sobą z promieniami radości w oczach: **Zmartwychwstał!** Ci wszyscy, którym Jezus się objawił, a było ich pewnego razu więcej niż pięćset osób (I Kor. 15,16), wszyscy powtarzali: **Zmartwychwstał!**

Święty Piotr w pierwszym swoim kazaniu po zmartwychwstaniu Chrystusa pyta zebrane w Jerozolimie tłumy: Widzieliście Chrystusa na krzyżu? Widzieliśmy! Widzieliście Go umarłego? Widzieliśmy! Widzieliście kiedy żołnierz przebił Mu bok? Widzieliśmy! "Otóż tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy" (Dz Ap. 2,32) - **Zmartwychwstał.**

W składzie Apostolskim, który Apostołowie przed rozejściem się ułożyli, by powierzyć zbiór prawd pamięci Chrystusowych wyznawców, czyli w naszym Składzie Apostolskim, umieścili to słowo: "**Trzeciego dnia zmartwychwstał.**"

**Zmartwychwstał** - powtarzali odtąd chrześcijanie w codziennym pacierzu. A kiedy każdego roku nadeszła "Wielkanoc", to przy spotkaniu pozdrawiali się słowami: "**Chrystus zmartwychwstał!**". Pozdrowiony odpowiadał: "**Naprawdę zmartwychwstał!**". A kiedy przyszło prześladowanie, chrześcijanie szli do więzienia, na tortury, na śmierć. Ginęli pod toporem kata, w paszczach dzikich zwierząt - a wiary się nie zapierali. Wiedzieli dlaczego wierzą. To jedno słowo "**Zmartwychwstał!**" - utwierdzało ich w wierze, mnożyło ich siłę ducha. Boska Moc jest w tym słowie, Boska Mądrość i Boska Miłość.

Tyle wieków upłynęło już od owej pamiętnej Wielkiej Niedzieli. Liczba wiernych wzrastała, wszyscy w codziennym pacierzu mówią z wiarą "Trzeciego dnia zmartwychwstał!". I cały Kościół gdziekolwiek jest, wszędzie powtarza "**Zmartwychwstał!**". I pracuje i uczy i sakramentów świętych udziela i do chorych spieszy, by zanieść rozgrzeszenie i Wiatyk. A wszystko to czyni, bo zmartwychwstał Chrystus.

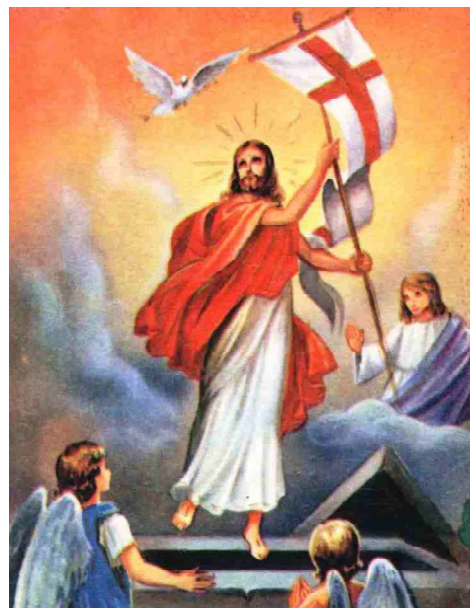
I dziś radośnie biją dzwony, przy blasku świec, przy dźwięku organów śpiewamy, a z nami śpiewają miliony chrześcijan na całym świecie, zgodnym chórem - **Chrystus zmartwychwstał!**

Święty Paweł pisze do Koryntian: "Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie i próżna jest także wiara". (1 kor 15,14)

Ale Chrystus zmartwychwstał, a zatem wiara nasza jest prawdziwa. Ma za fundament wiekiustą prawdę nieomylnego Boga. "Jam jest zmartwychwstanie i życie", zapewnił nas Jezus. (J,11,25)

Jezus zmartwychwstały więcej nie umiera. To lekcja dla nas: Nam do śmierci grzechowej wracać nie wolno.

Bóg ma prawo do naszej wierności. A my nie mamy żadnego prawa buntowania się przeciw Bogu. "Kto wytrwa do końca, zbawiony będzie". Bardzo





ważne słowo: wytrwać.

Przy każdej czynności patrz na jej koniec. Kimkolwiek jesteś, pamiętaj: z życiem nie można robić co się żywnie komuś podoba, bo życie nie jest twoją własnością. Jest własnością Boga. Bóg ci je wypożyczył na pewien czas, abyś przygotował sobie wieczność szczęśliwą. Skarby złożone przez Boga w Kościele, są do twojej dyspozycji. Zmartwychwstały Jezus wszystko zrobił dla nas, wszystko nam dał. Możemy powiedzieć to, co swego czasu powiedział De Gaulle: "Wiemy dokąd idziemy, bo nawet kiedy umieramy, idziemy do życia"! Chrystus zmartwychwstały nam to zapewnił.

## CHRISTUS VINCI, CHRISTUS REGNAT, CHRISTUS IMPERAT

Kościół na naszych oczach opuszczany jest przez uczniów, staje przed ziemskimi trybunałami, jest bity, lżony, opluwany, i widzi, jak motłoch demokratycznie domaga się ukrzyżowania Go, a uwolnienia rozmaitych Barabaszów. Jednak im większe będą teraz osamotnienie, ból i cierpienie, tym większy triumf Zmartwychwstania, tym większy splendor Królestwa Jezusa i Maryi.

Oto po raz kolejny przeżyliśmy Triduum Paschalne, a w nim - wielkie misterium męki, śmierci krzyżowej i złożenia do grobu Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Już za chwilę cały świat ponownie obiegnie Dobra Nowina. Alleluja! Chrystus zmartwychwstał, zwyciężył szatana i wybawił nas od wiecznego potępienia! Tak jak wszyscy przez cały Wielki Post, a zwłaszcza te kulminacyjne Trzy Dni, staraliśmy się - każdy na swój sposób i podług własnych możliwości - poprzez swoją postawę, zachowanie, modlitwę i uczestnictwo w wyjątkowo pięknej liturgii tego okresu towarzyszyć Panu Jezusowi w Jego męce, tak teraz będziemy wspólnie z najbliższymi dzielić się radością z Jego Zmartwychwstania.

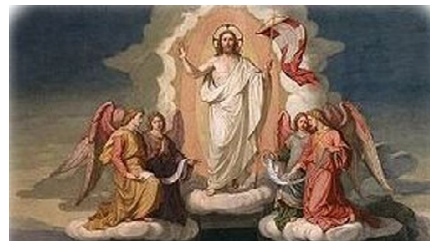
Podczas tego naszego świętowania media przekazywać będą z pewnością kolejne dramatyczne informacje z Ukrainy, Bliskiego Wschodu czy innych regionów świata objętych konfliktami. Nie powinna nas więc opuszczać świadomość, jak kruchy jest spokój i względny dobrobyt, którymi się cieszymy. Każdego z tych świątecznych dni winniśmy dziękować Panu Bogu za to, że dane nam jest przeżywać te święta we własnym domu, w Ojczyźnie, w rodzinnym gronie, przy suto zastawionym stole. Pamiętajmy w modlitwach o tych wszystkich naszych przodkach, którym nie było to dane, którzy spędzali czas Wielkiej Nocy pod obcą okupacją, na wygnaniu, w więzieniach, obozach, łagrach. Ale przede wszystkim winni jesteśmy wdzięczność Panu za to, że możemy jawnie udać się do kościoła, głośno śpiewać nabożne pieśni, że nie musimy świętować w ukryciu, jak choćby nasi bracia chrześcijanie w licznych krajach muzułmańskich, gdzie w każdej chwili grożą im rozmaite formy prześladowań, z okrutną męczeńską śmiercią włącznie. Są przecież takie miejsca na świecie, w których właśnie w okresie świąt Wielkiej Nocy szczególnie obficie leje się krew chrześcijan. Pamiętajmy również o nich w swoich modlitwach.

Bądźmy wyrozumiali dla naszych krewnych, znajomych czy sąsiadów, którzy nie rozumieją naszej radości ze Zmartwychwstania Pana. Dla nich Wielkanoc to tylko "wiosenne święta", okazja do spędzenia wolnego czasu przed telewizorem czy na spacerze. Ci biedni ludzie nie wiedzą, co tracą - starajmy się pięknym przykładem naszego świętowania im to uświadomić.

Nie tolerujmy jednak w naszym otoczeniu nigdy, przenigdy choćby cienia bluźnierstwa przeciwko Zmartwychwstałemu! Czas Wielkiej Nocy to okres, w którym cała nasza uwaga kierowana jest na prawdę o zwycięstwie Zbawiciela i klęsce szatana. Nic dziwnego, że największy nieprzyjaciel człowieka

## 06 kwietnia 2015 Poniedziałek Wielkanocny Z EWANGELII Mt 28

**Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą.**



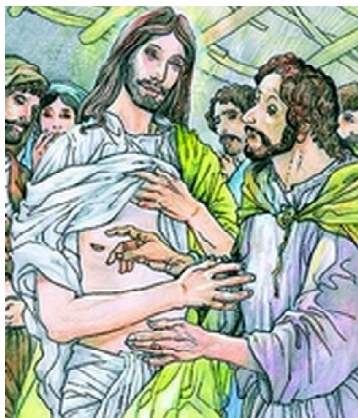
W dzisiejszej Ewangelii Jezus wypowiada do niewiast znaczące słowa: "Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom... Oto Ten, który pokonał śmierć, daje spotkanym osobom siłę, aby z odwagą umiały stawiać czoła życiowym trudnościom. Słowa: "Nie bójcie się" mają niezwykłą moc. Koją ich lęk i niepewność oraz dodają odwagi. Jednocześnie kobiety zostają posłane, aby o swoim spotkaniu powiedziały Apostołom.

Taka jest właśnie logika i metoda działania Boga. Człowiek, który doświadcza spotkania z Najwyższym, otrzymuje także misję do świadczenia o Nim, nawet w obliczu przeciwności. Żołnierze, którym zapłacono, aby rozpowiadali kłamstwo, że nie było żadnego zmartwychwstania, są zapowiedzią przyszłych prześladowań chrześcijan. Wiemy przecież, że wyznawcy Chrystusa od samego początku napotykali trudności w wyznawaniu swojej wiary, a wszyscy Apostołowie, z wyjątkiem św. Jana, zginęli śmiercią męczeńską. Byli jednak tak przekonani o boskości Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu, że nie bali się umrzeć za tę prawdę.

Dziś w Polsce nie stajemy przed wyborem, czy oddać życie za wiarę jako męczennicy. Za to stawiamy czoła innym wyzwaniom, takim jak: pieniądze, seks, egoizm, materializm, zdrada ideałów. Jednak z Chrystusem nie powinniśmy się ich obawiać. On prawdziwie zwyciężył wszelkie zło, a nawet i śmierć, a do każdego z nas kieruje właśnie te słowa: "Nie bójcie się".

**12 kwietnia 2015**  
**Niedziela**  
**Miłosierdzia Bożego**  
*Z EWANGELII J 20*

**Jeżeli na rękach Jego nie zobaczą śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę.**



Dziś słyszymy o Chrystusie, który pomimo zamkniętych drzwi wchodzi do Wieczernika. Myśląc po ludzku, możemy zapytać, jak On to zrobił. Czy zburzył ścianę, a może znał jakieś tajemne wejście? Może będąc duchem, potrafił przenikać ściany?

Niewiara św. Tomasza staje się dla nas ratunkiem i rozwiewa nasze wątpliwości. Zmartwychwstały Chrystus to rzeczywisty, żywy człowiek: z prawdziwym, uwielbionym ciałem oraz duszą. Umacnia On Apostołów tchnieniem Ducha Świętego i wlewa w ich serca pokój oraz radość.

Podobnej sytuacji często sami doświadczamy, gdy zamykamy nasze serca i sumienia w skorupie oraz przestraszeni żyjemy w niepewności. Tłumaczymy sobie, że to z obawy, by ktoś nie wyśmiał naszej pobożności, albo dowodzimy, jak to zostaliśmy opuszczeni i zapomniani przez Boga. Na szczęście, w tym momencie przychodzi do nas Chrystus ze swoim orędziem o Bożym Miłosierdziu. Bardzo konkretnie! Zaprasza nas, byśmy skorzystali z Sakramentu Pokuty i Pojednania. Zachęca, aby poprzez modlitwę, chociażby słowami Koronki, zawierzyć Ojcu wszystkie nasze troski i sprawy.

Ileż nadziei zawierają w sobie słowa: "Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" i nasza dzisiejsza odpowiedź: Jezu, ufam Tobie!

nasila zawsze właśnie przed świętami swą aktywność, chcąc odciągnąć od Boga tak wiele dusz, jak to możliwe. Czy zastanawiali się Państwo dlaczego co roku, właśnie w okresie Wielkiego Postu, na naszych ulicach pojawia się tak wiele nieprzyzwoitych reklam, skąd w mediach tak wiele głupawych publikacji o rozmaitych "ewangeliach Judasza", absurdalnych spekulacji na temat życia Jezusa czy wreszcie otwartych ataków na Kościół - jego dogmaty, prawa, hierarchów?

Tak, jak jego Boski Założyciel cierpiał za grzechy nas wszystkich, tak Kościół w swej ziemskiej misji cierpieć musi za grzechy, błędy, zaniedbania czy choćby tylko brak gorliwości jego członków. I podobnie, jak cały rok liturgiczny jest niejako odtworzeniem historii zbawienia, tak i dzieje Kościoła powtarzają w pewien sposób, choć z pewnością nie linearnie i nie dosłownie, ziemski żywot Jezusa. I tak, jak przetrwał Kościół niejedną już rzeź niewinnych, jak pozostawał w ukryciu czy na wygnaniu, a później przeżywał wspaniały czas, gdy za jego nauką podążały tłumy, tak teraz opuszczają go uczniowie, staje przed ziemskimi trybunałami, jest bity, lżony, opluwany, i widzi, jak młotem demokratycznie domaga się ukrzyżowania Go, a uwolnienia rozmaitych Barabaszów. To nie przypadek, że właśnie u progu XX stulecia Matka Boża w Fatimie ukazała ludzkości obraz tej Drogi Krzyżowej, która w jakimś sensie trwa od początku dziejów, lecz jej kulminację przyjdzie być może oglądać współcześnie żyjącym pokoleniom i tym, które po nich nastąpią. To misterium cierpienia nie powinno jednak w żadnym razie kłaść się cieniem smutku na naszym świętowaniu. Przeciwnie - Chrystus, nasz Pan, zmartwychwstał, a fundując na Piotrze swój Kościół, zapewnił swych uczniów, że żadne ofensywy złego nie przemogą Go! Im większe będą ból i cierpienie, tym większy triumf Zmartwychwstania, tym większy splendor Królestwa Jezusa i Maryi.

*Piotr Doerre, PCh24.pl, 2014-04-19*

## **"Fundamenty wiary katolickiej"** **Dowody Zmartwychwstania**

**Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem. Jego świadkami są przede wszystkim apostołowie, ale Jezus zostawił na nasze czasy dwa rzeczowe dowody Zmartwychwstania, które współczesna nauka może badać, a są nimi: 1. Odbicie całego umęczonego ciała Jezusa na Całunie Turyńskim; 2. Oblicze zmartwychwstającego Chrystusa na chuście z Manoppello.**

### **Historyczny fakt**

Każdy, kto rzetelnie zapoznał się ze źródłami wiary w Zmartwychwstanie Chrystusa, nie powinien mieć wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z faktem, który rzeczywiście zaistniał. Spotkania ze Zmartwychwstałym całkowicie przemieniły apostołów. Dały im tak wielką wewnętrzną moc i odwagę, że z wyjątkiem św. Jana wszyscy zginęli męczeńską śmiercią w obronie prawdy, że Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał i że jest Bogiem. Właśnie ta w nieustraszony sposób głoszona przez apostołów prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa zrodziła chrześcijaństwo z jego niezniszczalną żywotnością, entuzjazmem i radością życia - i to w sytuacji, gdy z czysto ludzkiego punktu widzenia wydawało się, że umierając na krzyżu, Jezus poniósł ostateczną klęskę.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem. Jego świadkami są przede wszystkim apostołowie, ale Jezus zostawił dla wątpiących i niewierzących dwa rzeczowe dowody Zmartwychwstania. Są nimi: 1. Odbicie całego umęczonego ciała Jezusa na Całunie Turyńskim. 2. Oblicze zmartwychwstającego Chrystusa na Chuście z Manoppello.

### **Pusty grób**

Kiedy apostołowie Piotr i Jan dowiedzieli się od niewiast, że grób Jezu-



sa jest pusty, pobiegli na miejsce pochówku. Zobaczyli otwarty grobowiec, weszli do środka i zobaczyli same grobowe płótna, bez ciała. Wtedy apostoł Jan, widząc nienaruszone i puste płótna, uwierzył w fakt Zmartwychwstania Chrystusa. Napisał w swojej Ewangelii: "ujrzał i uwierzył" (J 20, 8).

Dlaczego widok samych płócien grobowych przekonał go o Zmartwychwstaniu Chrystusa? Oryginalny tekst grecki Ewangelii J 20, 6-7 mówi, że grobowe płótna były keimena, czyli leżały rozpostarte, puste w środku, ale nienaruszone, nie rozwiązane, nie uszkodzo-

ne. Autor tego tekstu mówi, że leżały spłaszczone, ponieważ wewnątrz nie było już ciała Jezusa; wcześniej natomiast były uniesione, ponieważ owijały ciało. Kiedy Jan zobaczył obwiązany i opadnięty Całun, z nie rozwiązanymi opaskami, był to dla niego oczywisty znak, że ciała Jezusa nikt nie wyjął z obwiązanego opaskami Całunu, że musiało ono w cudowny sposób przeniknąć przez grobowe płótna - a więc Jezus zmartwychwstał.

Święty Jan pisze również o chustce, która była na głowie Jezusa (20, 7). Chusta, która leżała na głowie Pana Jezusa, nie była - tak jak obwiązany opaskami całun - horyzontalnie rozpostarta na grobowym kamieniu, ale uniesiona, jakby wciąż owijała twarz. Po Zmartwychwstaniu ciało Jezusa przeniknęło przez płótno całunu, który będąc w środku pusty, opadł i leżał rozpostarty w poziomie. Natomiast lżejsza chusta, na skutek szybkiego wyparowania z niej ciekłych wonności, zachowała swoją pierwotną pozycję, jak gdyby dalej owijała głowę zmarłego.

Apostołowie Piotr i Jan zobaczyli zatem "rozpostarte opaski i chustę, która była na Jego głowie, nie rozpostartą z opaskami, ale przeciwnie - owiniętą w jedynej pozycji" (J 20, 7). Tylko tajemnicze przejście ciała Jezusa ze śmierci do życia, wbrew wszelkim prawom fizyki, w ponadczasowy wymiar istnienia, wyjaśnia nienaruszony stan grobowych płócien, jaki zobaczyli Piotr i Jan. To był dla Jana czytelny znak Zmartwychwstania i dlatego napisał, że "ujrzał i uwierzył" (J 20, 8).

Zmartwychwstanie Jezusa jest wielką tajemnicą przejścia ze śmierci w Boski wymiar istnienia. Wydarzenie to zostawiło na ziemi materialne ślady, czytelne znaki, które do dnia dzisiejszego możemy oglądać i badać. Są nimi: Całun Turyński, w który zostały zawinięte po śmierci zwłoki Pana Jezusa i na którym widnieje tajemnicze odbicie obrazu całego ciała; Chusta z bisiuru (przechowywana w Manoppello), na której widnieje Oblicze zmartwychwstającego Chrystusa oraz chusta, sudarion, z obfitymi śladami krwi - tak zwana Chusta z Oviedo. Badania naukowe potwierdzają, że chusta z obfitymi śladami krwi, przechowywana w katedrze w Oviedo (północna Hiszpania), pochodzi z czasów Chrystusa, a charakterystyczne rozmieszczenie plam krwi, które na niej widnieją, wykazuje zadziwiającą identyczność z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim.

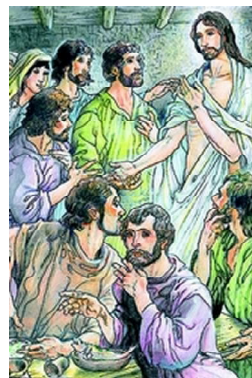
### Całun Turyński

Wizerunek na Całunie (płótnie grobowym Jezusa) jest niepowtarzalnym rodzajem "fotografii" zamężonego na śmierć Człowieka, który został poddany niespotykanej ilości tortur, takich jak policzkowanie, bicie kijem, rzymskie biczowanie, koronowanie cierniem, upadki, przybicie gwoźdźmi do krzyża oraz przebicie boku włócznią. Ten utrwalony na płótnie obraz męki jest w najdrobniejszych szczegółach zgodny z ewangelicznymi opisami Męki i Śmierci Chrystusa.

Krew wsiąkała w głąb struktury płótna, zostawiając wyraźne ciemne plamy, natomiast wizerunek ciała istnieje tylko na powierzchni włókien i jest

## 19 kwietnia 2015 III Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII Łk 24

**Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem.**



Nieprzypadkowo Jezus pozdrawia uczniów słowami: Pokój wam. Widząc lęk i niepewność, chce ich uspokoić, bo w ostatnich dniach przeżyli

wiele dramatycznych wydarzeń. Wszystko zaczęło się od pojmania Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, a skończyło pod krzyżem na Golgocie. Ile tam było przemocy i bólu! I to w ciągu zaledwie niecałych dwóch dni. A po tym jeszcze te trzy dni ciszy i niepewności.

Kto przeżył śmierć bliskiej osoby, pamięta pierwsze dni po pogrzebie. Tak naprawdę to dopiero wtedy zaczyna się odczuwać ból i samotność. Wcześniej jest może ostatnia próba reanimacji, są środki przeciwbólowe, ma miejsce załatwianie spraw pogrzebowych i sam pogrzeb. Dużo się dzieje! Nie ma czasu na przemyślenia. Ale już w kilka godzin po pogrzebie zalega cisza. Puste mieszkanie, ubrania w szafie, ampułki po lekach. Trzeba to wszystko uporządkować. Ale przede wszystkim należy się przyzwyczaić, że tej osoby już się nie zobaczy tu, na ziemi. W podobnej sytuacji znaleźli się uczniowie Jezusa. Przecież oni Mu ufali. Dla Niego porzucili wszystko. A On dał się ukrzyżować!

Słowa: Pokój wam przełamują złowieszczą ciszę. Jezus staje wśród uczniów. Oni wciąż niedowierzają. Prosi ich o rybę. Chce udowodnić, że jest żywym człowiekiem, a nie zjawą. Zwrot: Pokój wam może wiele znaczyć dla osób, które przeżyły życiowe dramaty. Wycisza ból i daje nadzieję. Trzeba tylko wcześniej uwierzyć w Zmartwychwstanie.

## 23 kwietnia 2015 Uroczystość Św. Wojciecha Z EWANGELII J 12

*A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.*



"Chry-  
ste, chcę w  
każdej chwi-  
li mego  
życia być z  
T o b ą " ,  
"moje miej-  
sce jest tam,  
gdzie można  
Ciebie spo-  
tkać" - zda  
się krzyknąć

przez wieki istnienia naszego narodu nasz św. patron.

Czyż nam ludziom, bardzo często zagubionym, poszukującym tego co w życiu cenne i wartościowe, te słowa nie powinny się stać na nowo drogowskazem i światłem? Pędząc za tym, co pozwoli nam "ucieszyć się swoim życiem", jakże często w głębi serca wołamy o wierność, prawdę, oddanie, bo wszystkiego nie da się kupić za pieniądze, a ludzkie słowa pochwały jakże często okazują się ulotne. Tylko to jedno jest w świecie pewne, "Miłość Boga, Jego Zbawienie i troska o człowieka", powtarzały usta wielu osób spoglądających sercem na naszą codzienność. Zatem jednego nieustannie nam potrzeba, ufności w obecność Boga w naszym świecie oraz przekuwaniem w dostrzegalne wybory naszego życia słów z modlitwy Ojcze nasz, tyle już razy wypowiedzianych przez nas, "bądź wola Twoja". Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż niewiele się da zbudować w życiu dobrego jeśli będziemy co innego mówić, a co innego czynić. Nie da się ukształtować dobrego charakteru człowieka, wychować dziecka, jeśli coś będziemy pokazywali naszymi słowami jako cenne, a życiem nigdy tego nie potwierdzimy. To co myślisz, to czyń, inaczej grozi dwulicowość, wielki błąd, a nawet grzech.

blady. Skrzepy krwi widoczne na Całunie są nienaruszone; świadczą o tym, że ciało Jezusa nie było z niego wyjmowane, gdyż nie ma śladów jego oderwań od płótna. Ciało w tajemniczy sposób przeniknęło przez owijające je płótno, zostawiając na nim swoje odbicie w fotograficznym negatywie. Tylko wiara może nam powiedzieć, że dokonało się to w momencie Zmartwychwstania.

W 1978 r. Całun został poddany wielostronnym badaniom przez zespół naukowców, w większości amerykańskich.

Badania te potwierdziły: **1.** Istnienie na Całunie krwi mężczyzny grupy AB; **2.** Że w sposób absolutnie pewny wizerunek z Całunu nie został namalowany; **3.** W świetle ultrafioletowym ukazuje się na nim wiele ran po biczowaniu, których nie widać gołym okiem; **4.** Znalaziono pyłki roślin także na ukrytej powierzchni płótna (słynny szwajcarski kryminolog Max Frei znalazł na Całunie pyłki roślin występujące jedynie w rejonie Jeziora Galilejskiego z czasów Chrystusa. Zatem płótno to z całą pewnością przez jakiś czas tam przebywało); **5.** Obraz na Całunie jest całkowicie na powierzchni włókien, tylko najbliższe powierzchni włókna mają przebarwienia, które tworzą obraz. Powstał na skutek utlenienia bardzo cienkiej warstwy. Koloru tego nie można niczym usunąć, nawet przy pomocy chemikaliów; odporny jest on także na działanie promieni słonecznych. Obraz nie uformował się pod skrzepami krwi. Wszędzie tam, gdzie są plamy krwi, nie ma zakolorowanych powierzchni włókien, które tworzą obraz. Odbicie ma kolor przezroczystożółty; nie znaleziono na nim żadnego śladu farb ani barwników. Wizerunek powstał na płótnie, w które zawinięte było ciało, a pomimo tego jego obraz, w fotograficznym negatywie, jest idealnie płaski. W ogóle nie uległ deformacji i zgodnie z prawami optyki jest rzutem równoległym. Mechanizmu przeniesienia wizerunku z ciała na płótno nauka nie jest w stanie w pełni wyjaśnić. Dlatego amerykański naukowiec J. Jackson napisał: "Na podstawie procesów fizykochemicznych do dziś poznanych mamy podstawy, aby twierdzić, że wizerunek całunowy nie powinien zaistnieć, lecz jest on rzeczywisty, chociaż nie jesteśmy w stanie wyjaśnić, jak powstał".

W 2002 r. przeprowadzono gruntowną konserwację Całunu. Była to doskonała okazja do szczegółowych badań, w tym również tylnej strony płótna tej wyjątkowej relikwii. Zeskanowano całą powierzchnię Całunu z przodu i z tyłu płótna. Okazało się, że istnieje słabo widoczny obraz twarzy na odwrocie płótna, dokładnie w miejscu wizerunku twarzy na frontowej powierzchni płótna. Wizerunek na odwrotnej stronie płótna ma taką samą charakterystykę jak obraz z przodu. Jest fotograficznym negatywem. Jest trójwymiarowy. Mamy więc na powierzchni Całunu podwójny obraz twarzy z przodu i z tyłu. To niesamowite odkrycie podwójnego obrazu na Całunie jest kolejnym potwierdzeniem, że tych wizerunków nie mógł uczynić żaden ludzki geniusz. Współczesna nauka nie jest w stanie ich odtworzyć i z całą pewnością nie mogły one powstać na skutek jakichś naturalnych procesów.

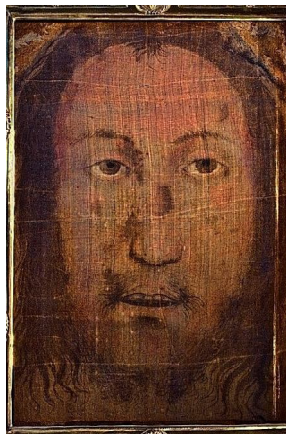
Zwykły rozsądek i logika podpowiadają nam, że w tym przypadku trzeba z głęboką wiarą i pokorą przyjąć, że tajemnica powstania tego niesamowitego wizerunku na Całunie dokonała się w momencie Zmartwychwstania. To zmartwychwstający Pan utrwalił na Całunie wstrząsający obraz swojej Męki oraz Śmierci i dał rzeczowy dowód swojego Zmartwychwstania, abyśmy nie byli niedowiarkami, lecz wierzącymi.

### Wizerunek z Manoppello

Na welonie z bisioru o wymiarach 17 na 24 cm, w głównym ołtarzu kościoła w Manoppello, znajduje się wizerunek twarzy zmartwychwstającego Chrystusa.

Najnowsze badania naukowe stwierdzają, że jest to obraz, który powstał w niewytłumaczalny sposób. Dzięki cyfrowemu skanerowi o bardzo wysokiej rozdzielczości ustalono, że na materiale nie ma najmniejszych śladów farby. Najbardziej zadziwiający jest fakt przezroczystości płótna. Obraz





doskonale widać z jednej i drugiej strony, jak na przeźroczu. Kiedy zmienia się oświetlenie, zmienia się i obraz. Naukowcy twierdzą, że ma on pewne właściwości obrazu, fotografii i hologramu - ale nie jest ani obrazem, ani fotografią, ani hologramem. Pozostaje on dla nauki wielką, niewytłumaczalną tajemnicą. Wizerunku Świętego Oblicza z Manoppello nie jest w stanie namalować największy geniusz. Jest to acheiropoietos - czyli obraz nie namalowany ludzką ręką.

Wizerunek Świętego Oblicza został utrwalony na drogocennym, antycznym bisiorze, produkowanym z jedwabistych nici wytwarzanych przez morskie małże. Tkanina tego rodzaju jest ogniotrwała jak azbest. Nie można na niej niczego namalować, gdyż jest to po ludzku niemożliwe. Na tak cieniutką tkaninę nie da się bowiem nanieść żadnej farby.

Naukowcy dokonali zaskakującego odkrycia, a mianowicie, że martwe Oblicze z Całunu Turyńskiego oraz żyjąca Twarz z Manoppello to ta sama Osoba. Wizerunki tych dwóch twarzy dokładnie do siebie pasują, a więc te dwa obrazy przedstawiają tę samą Osobę. Nałożenie folii z obrazem Twarzy z Manoppello na Twarz z Całunu jest graficzno-matematycznym dowodem na to, że mamy do czynienia z tą samą Osobą. Z naukowego punktu widzenia nie ma żadnych wątpliwości, że obydwa oblicza - z Całunu i z Manoppello - w 100% odpowiadają sobie strukturą oraz wymiarami.

Wizerunek martwego ciała na Całunie Turyńskim i Boskie Oblicze z Manoppello są niewątpliwie największymi cudami na świecie. Z punktu widzenia nauki wizerunki te nie miały prawa zaistnieć. Z wyjątkiem obrazu Matki Bożej z Guadalupe nie ma takiego obrazu, który swymi właściwościami mógłby chociażby w minimalnym stopniu równać się z tymi dwoma.

Wszystko wskazuje na to, że Chusta z Manoppello, na której widnieje Święte Oblicze, okrywała z wierzchu głowę Jezusa po złożeniu Go do grobu. Stała się zatem szczególnym "świadkiem" Zmartwychwstania, tym bardziej że Jezus zostawił na niej odbicie swojej twarzy w momencie przechodzenia ze śmierci do życia.

Prawdziwy Bóg, który z miłości do nas stał się prawdziwym człowiekiem, aby przez swoją Mękę, Śmierć oraz Zmartwychwstanie otworzyć nam drogę do nieba, zostawił nam dwa wstrząsające obrazy: jeden na Całunie Turyńskim, a drugi na Chuście z Manoppello. Są one zapisem najważniejszego momentu w historii ludzkości, w którym dokonało się ostateczne zwycięstwo nad szatanem, grzechem i śmiercią.

Wizerunek twarzy na Chuście z Manoppello oraz odbicie przodu i tyłu martwego ciała na Całunie Turyńskim zaistniały dzięki cudownej Bożej interwencji w chwili Zmartwychwstania. Otrzymaliśmy cudowny zapis kolejnych etapów uwielbienia Chrystusowego człowieczeństwa. Piękno Zmartwychwstałego nieskończenie przekracza wszelkie nasze wyobrażenia. Będziemy Go mogli oglądać dopiero w niebie.

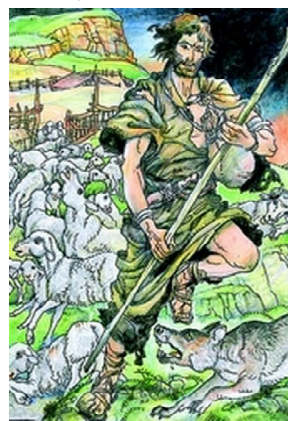
Wzywa każdego z nas do nawrócenia, do nawiązania ze Zmartwychwstałym Panem osobistej relacji miłości w codziennej modlitwie, a szczególnie w sakramentach pokuty i Eucharystii. Jezus prawdziwie zmartwychwstał i żyje, ogarnia każdego grzesznika swoim nieskończonym miłosierdziem. Apeluje do nas: abyśmy regularnie przystępowali do sakramentu pokuty i przyjmowali Komunię świętą. **"Jak bardzo pragnę zbawienia dusz. (...) Moje miłosierdzie i rozlane jest na wszystko, com stworzył. Moją rozkoszą jest działać w duszy ludzkiej, napelnić ją swoim miłosierdziem i usprawiedliwiać ją"** (Dz. 1784).

**"Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. (...) Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym"** (J 6, 51. 53-55).

opr. H.Kyc na podst. ks. Mieczysław Piotrowski TChr, Miłujcie się! 2/2010

## 26 kwietnia 2015 IV Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 10

**Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.**



Liturgia Słowa ukaże nam dzisiaj Jezusa, Dobrego Pasterza, który w przeciwieństwie do wielu przywódców na tym

świecie szuka dobra "owiec", a nie swego własnego. Toteż jedynie Chrystus ma prawo nazywać się "pasterzem". Wszyscy inni, w większym lub mniejszym stopniu, są najemnikami. Dlatego nie ma innego "imienia", w którym moglibyśmy być zbawieni".

Bo właśnie dzięki ofierze życia Dobrego Pasterza stajemy się dziećmi Bożymi. To Boże dzieciństwo nie może być porównywane do zwykłej adopcji. Ludzka adopcja, nawet jeśli ożywiana jest wielką miłością, zawsze pozostaje czymś zewnętrznym. Bóg natomiast przemienia nas od wewnątrz poprzez łaskę uświęcającą, poprzez dary Ducha Świętego, czyniąc nas w ten sposób swoimi dziećmi.

Przeżywanie daru dzieciństwa Bożego jest jednak na tym świecie tymczasowe i niepełne. Jego pełne przeżywanie nastąpi w dniu powtórnego przyjścia naszego Pana. Wtedy to "będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest". Tymczasem trzeba nam żyć w radości posiadania daru dzieciństwa, a nie rzadko w doświadczeniu dźwigania krzyża, lecz nade wszystko winniśmy pytać, czyimi jesteście dziećmi.

**02 maja 2015**  
**Uroczystość NMP**  
**Królowej Polski**  
**Z EWANGELII J 19**

**Następnie rzekł do ucznia:**  
**"Oto Matka twoja". I od tej godzi-**  
**ny uczeń wziął Ją do siebie.**



W chwalebne dzieje naszego narodu trwale wpisana jest Maryja. Ona wypełnia całą naszą historię, od hymnu "Bogurodzica", po solidarnościowy sierpień i pontyfikat bł. Jana Pawła II. Właśnie on wskazał, że "Maryja jest Królową polskich spraw, polskich trudów, polskich cierpień i polskich zwycięstw". Wstawiennictwo naszej Królowej i Matki uwolniło nas spod panowania ciemności i przeniosło do królestwa światłości.

Konstytucja Trzeciego Maja stanowiła próbę utrzymania tej światłości w naszym narodzie, ponieważ była całkowicie zakorzeniona w Bogu, dokładnie tak jak Maryja. Dzięki niej nie można było naszej Ojczyźnie odebrać wolności w wewnętrznym i zewnętrznym wymiarze. I choć szybko nadeszły bolesne lata utraty granic i sprzedania praworządności, to Maryja wciąż mówi swojemu Synowi - jak niegdyś w Kanie - o naszych potrzebach, nam natomiast, abyśmy zrobili wszystko, cokolwiek On powie.

Idąc za wzorem Umiłowanego Ucznia z dzisiejszej Ewangelii, a także naszego króla i Prymasa Tysiąclecia, musimy wziąć Maryję do siebie, to znaczy zaprosić Ją do naszych trudów i cierpień, radości i zwycięstw. Wtedy zobaczymy, że Jej królowanie objawia się w matczynej miłości wobec nas i naszej Ojczyzny.

## Maj – miesiąc maryjny

Kiedy nadchodzi maj – wszystko w przyrodzie kwitnie, pachnie i śpiewa – w sposób szczególny zwracamy się do Matki Bożej. Jest to czas, kiedy zarówno w kościołach, kapliczkach, jak i przy przydrożnych figurkach spotykają się wierni, aby poprzez swą modlitwę oddać cześć Najświętszej Maryi Pannie. W tradycji Kościoła katolickiego modlitwa do Najświętszej Pani Litanii Loretańskiej jest modlitwą, która uprasza wiele łask i sprasza błogosławieństwa.

Maj - najpiękniejszy miesiąc w roku ofiarujemy Matce Jezusa i naszej Matce. "Chwalcie łąki umajone, chwalcie cieniste gaiki" - mówi pieśń. A maj lub maik to zarówno nazwa miesiąca, jak i młodej zieleni. W naszym kraju mamy prawie pół tysiąca świętych miejsc, wstawionych szczególnym wstawiennictwem Królowej Narodu Polskiego. Od roku 1717 do 1902 o. W. Nowakowski naliczył na ziemiach polskich 1114 obrazów łaskami słynących, w tym 34 ukoronowane. Pod Jej płaszczem były "trzy siostry rodzone": Korona, Litwa i Ruś, zaś najważniejsze "maryjne stolice" były w Częstochowie, Kijowie, Krakowie, Gostyniu, Wilnie, Poczajowie, Lwowie, Nowogródku, Berdyczowie, Latyczowie, Leżajsku i Kodniu. 3 maja przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski ( *przed II wojną światową dodawano także "i Wielkiej Księżnej Litewskiej", a czasami także "Kniażyni Podola i Wołyńia"*). Katolików obowiązuje w tym dniu obecność w kościele na Mszy św. Dla katolików, którzy są jednocześnie Polakami, jest to zarazem przywilej, jakkolwiek mieliby podejście kontestujące do obchodów święta Konstytucji Trzeciego Maja w tymże dniu, a zatem i do uroczystości o charakterze państwowo-narodowym.

Imię Przenajświętszej Marii jest w tak szczególnej czci, że aż po XVIII wiek nie nadawano go na chrzcie świętym żadnej dziewczynce. Później, aby nic temu Imieniu nie uchybić, wolno było ochrzcić dziecko jako Marianna.

– Początków nabożeństw majowych ku czci NMP możemy szukać już w V w. w Kościele wschodnim, kiedy to wierni gromadzili się przy figurach maryjnych, śpiewali pieśni, hymny ku czci NMP. W wieku XIII i XIV w Kościele zachodnim miesiąc maj był miesiącem poświęconym NMP. Natomiast takie pierwsze typowe nabożeństwo majowe, o strukturze, jaką znamy z naszych kościołów parafialnych, zostało odprawione w XVIII wieku dopiero w miejscowości Ferrara. Jego elementami zawsze są: kazanie, homilia ku czci NMP, modlitwy i śpiew Litanii Loretańskiej oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Inną tradycją związaną z majem jest tzw. pielgrzymka majowa. Jej praktyka, może mniej znana w Polsce, a bardziej w Hiszpanii, stanowi również wspaniałą formę modlitwy w tym maryjnym miesiącu.

– Polega na tym, żeby pójść do figury przydrożnej, do kościoła, gdzie jest figura NMP, lub do najbliższego sanktuarium maryjnego. Pójść – nie samemu, ale zaprosić kogoś, aby idąc w kierunku kościoła czy figury, odmówić część Różańca. Na miejscu przy figurze lub w sanktuarium odmówić część Różańca, która na ten dzień przypada, oraz Litanie Loretańską i w drodze powrotnej trzecią część Różańca.

A zatem skorzystajmy z majowych nabożeństw po to, by przede wszystkim oddać cześć NMP i podziękować za wszelkie łaski.

Źródło: Radio Maryja, 1 maja 2014





## Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

Kościół katolicki w Polsce obchodzi dziś uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza - powierzenia królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Uroczystość została ustanowiona na prośbę biskupów polskich po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej. Oficjalnie święto obchodzone jest od 1923 roku. W 1920 r. zatwierdził je dla Kościoła w Polsce Papież Benedykt XV. Po reformie liturgicznej w 1969 r. święto zostało podniesione do rangi uroczystości.

Święto wyraża wiarę Narodu w szczególną opiekę Bożą, jakiej Polacy doświadczyli i doświadczają za pośrednictwem Maryi. Jej kult jako Królowej Polski istnieje od bardzo dawna. Przykładem może być "Bogurodzica", najstarsza polska pieśń religijna, która przez wieki pełniła rolę hymnu narodowego.

W czasie najazdu szwedzkiego, 1 kwietnia 1656 r., w katedrze lwowskiej przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej król Jan Kazimierz złożył uroczyste śluby, w których m.in. zobowiązywał się szerzyć cześć Maryi, wystarać się u Papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, a także zająć się losem chłopów i zaprowadzić w państwie sprawiedliwość społeczną.

Temu uroczystemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie Litanii do Najświętszej Maryi Panny. Nuncjusz apostolski dodał do tej modlitwy wezwanie "Królowo Korony Polskiej, módl się za nami", które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli.

Szczególne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy to dokonano koronacji Jasnogórskiego Obrazu, co uznano za koronację Maryi na Królową Polski.

Wezwanie "Królowo Polski" zostało na stałe wpisane do Litanii Loretańskiej w 1908 r., kiedy zezwolił na to Papież Pius X. W tym samym roku ustanowił on też święto Królowej Polski dla diecezji lwowskiej.

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę biskupi zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozszerzenie tego święta na cały kraj. Jako datę zaproponowano 3 maja, na pamiątkę pierwszej polskiej Konstytucji, która realizowała część ślubowań króla Jana Kazimierza. Święto zatwierdzone zostało oficjalnie w 1920 r. przez Papieża Benedykta XV.

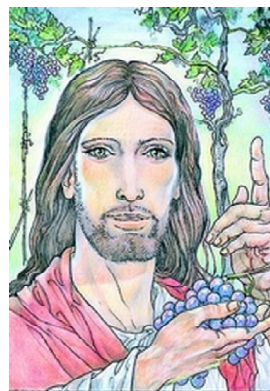
W 300. rocznicę królewskich ślubów nową ich wersję opracował przebywający wówczas w miejscu internowania Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński.

Jasnogórskie Śluby Narodu - po uwolnieniu Prymasa - złożył uroczystość na Jasnej Górze Episkopat Polski 26 sierpnia 1956 r., w uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej, w obecności miliona wiernych. 10 lat później, 3 maja 1966 r., tam właśnie odbyły się centralne uroczystości milenijne chrztu Polski. Dokonano wówczas aktu zawierzenia Matce Bożej i powierzenia Narodu Polskiego Jej opiece na kolejne 1000 lat.

*Źródło: Katolicka Agencja Informacyjna  
Aktualizacja 3 maja 2013 (10:00)*

**03 maja 2015**  
**V Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EWANGELII J 15*

*Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą lato-rośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity.*



Winy krzew to roślina doskonale znana słuchaczom Jezusa. Wiedzieli, jak wielkich wymaga ona starań, aby mogła przynieść owoc.

Jezus nawiązuje do wiedzy i doświadczenia swoich słuchaczy. Porównuje Boga Ojca do rolnika, podkreślając w ten sposób Jego nieustanną troskę o nasz rozwój. Z kolei, przez porównanie siebie samego do krzewu, a swoich słuchaczy do gałązek, ukazuje nam, że jedność z Nim jest niezbędnym warunkiem prawidłowego wzrostu, bez którego nasze życie nie osiągnie swojego celu.

Środkiem oczyszczenia jest nauka Jezusa. Jeśli trwamy w jedności z Nim, słuchając Jego słów, modląc się do Niego i żyjąc zgodnie z Jego nauczaniem, stopniowo przemieniamy się na Jego wzór. Gałązka, którą jesteśmy, rozrasta się i staje się coraz bardziej integralną częścią winnego krzewu. Wypełnia nas Boży Duch, a nasze myśli, uczucia, dążenia i czyny coraz bardziej upodabniają się do tych, które charakteryzowały Jezusa.

Nauczanie Chrystusa nie wyraża się w mnogości zaleceń, wskazówek, norm i przykazań, ale w wezwaniu do życia Jego życiem. Przykazaniem Boga jest wiara w Jezusa i miłość według miary Jego miłości. Jeśli staramy się żyć Duchem Jezusa, tak jak On walczyliśmy o uczciwość, sprawiedliwość, pokój i dobro. Awtedy Bóg spełnia wszystkie nasze prośby.

**08 maja 2015**  
**Uroczystość św. Stanisława**  
**Patrona Polski**  
**Z EWANGELII J 10**

**Życie moje oddają za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.**



Św. Stanisław przypomina nam wszystkim o wielkości i pięknie zdrowych ewangelicznych ambicji, a także o wielkim ryzyku jaki niesie z sobą wierność Ewangelii, wierność Chrystusowi w świecie, gdzie Ewangelię chce się zepchnąć do strefy prywatnej, osobistej każdego człowieka, gdzie chce się budować społeczeństwo na nie zawsze sprawiedliwych i równych zasadach, wyrzucając Boga z życia narodu, jakby wiara i życie ewangelią sprzeciwiały się dobru człowieka i państwa.

Prawdziwy pasterz, jak to słyszeliśmy w poprzednią niedzielę, zostaje ze swymi owcami, broni je, daje swe życie za nie, jest na pierwszej linii, nie chowa się ale wychodzi naprzeciw niebezpieczeństwu, jak to uczynił Dobry Pasterz, Jezus Chrystus. To tylko w odniesieniu do Chrystusa, do Jego Ewangelii możemy mówić o świętości jakiejś osoby.

Św. Stanisław, syn ziemi krakowskiej w swym życiu i pasterzowaniu kościołowi krakowskiemu upodobił się do Chrystusa. Jest świętym, nie dlatego że nigdy nie popełnił błędu, że nigdy się nie pomylił ani nie potknął, ale dlatego że żył Ewangelią do końca, bronił jej i jako pasterz przeciwstawiał się odważnie postępowaniu, które przeczyło wartościom ewangelicznym. Dla niego Ewangelia i misja prowadzenia owieczek Chrystusa, nie były tylko suchym tekstem i jakąś nominacją na wyższe stanowisko, ale odpowiedzialnym i konsekwentnym życiem przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

Rodzina, jako szkoła życia, realizuje wiele funkcji. Natomiast funkcje to inaczej cele rodziny i zadania, jakie ona spełnia. Mimo dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, pozostają one nadal takie same. Jest ich wiele: funkcja prokreacyjna, opiekuńcza, wychowawcza, psychiczno-uczuciowa, socjalizacyjna, kulturotwórcza, ekonomiczna, rekreacyjno-towarzyska, integracyjno-kontrolna.



**Funkcja prokreacyjna.** Rodzina jest tą wspólnotą osób, która spełnia najkorzystniejsze warunki, aby w niej przyszedł na świat nowy człowiek i w niej przygotowywał się do samodzielnego i odpowiedzialnego życia. Słowo "prokreacja" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza wydawanie na świat potomstwa. Niezależnie od tego, czy mama i tata decydują się na jedno dziecko, czy tworzą dom wielodzietny, spełniają prokreacyjną funkcję rodziny.

**Funkcja opiekuńcza.** Do czasu usamodzielnienia się dziecka i jego wejścia w dorosłość, zadaniem rodziców jest dbanie o jego zdrowie i prawidłowy rozwój. Bezinteresowna miłość rodziców do dziecka, wyrażająca się w czułości, troskliwości i poświęceniu, daje rodzicom poczucie szczęścia i zapewnia szczęście dziecka. W miarę jak ono rośnie, czuła i opiekuńcza miłość rodziców przekształca się w miłość wymagającą, gdyż wpojenie dziecku właściwych zasad i reguł postępowania w sposób decydujący wpłynie na jego całe życie.

**Funkcja wychowawcza.** Funkcja wychowawcza to szlifowanie diamentów. Wiadomo, że diamenty to najtwardsze minerały, dopiero umiejętnie oszlifowane stają się cennymi brylantami. Każde dziecko jest takim jedynym i niepowtarzalnym diamentem, a zadaniem rodziców jest wydobyć z dziecka najpiękniejszy blask i uczynić go brylantem. Możemy, więc powiedzieć, że rodzice szlifują charakter dziecka, uczą prawdomówności, uczciwości, postawy współpracy, a także miłości i życzliwości względem siebie i innych. Towarzyszą w odkrywaniu talentów i pasji u dziecka. Należy jednak podkreślić, że rodzina jest miejscem, gdzie pod jednym dachem żyją ludzie o różnych temperamentach, usposobieniach i gustach. Wszyscy mają wpływ na wszystkich i to wielokierunkowe oddziaływanie jest dla każdego szansą na ubogacenie własnej osobowości, ale zdarza się również, że jest niszczące dla rozwoju dziecka. Kiedy to sobie uświadomimy, łatwo nam będzie zrozumieć, jak ważną rolę w procesie wychowania odgrywa oparta na trwałych więzach kochająca się rodzina.

**Funkcja psychiczno-uczuciowa.** W ciągu całego życia kształtujemy osobowość dziecka, a przez osobowość rozumiemy indywidualne właściwości psychiczne i duchowe danej osoby. Na osobowość ma również wpływ wiedza o sobie i świecie. Początkowo dziecko czerpie tę wiedzę głównie z rodzinnego otoczenia. W kontaktach z rodzicami i rodzeństwem poznaje siebie. Uczy się relacji mama-córka, brat-siostra, młodszy-starszy. Tu także rozpoczyna swoją aktywność życiową i doświadcza pierwszych sukcesów i porażek. Jeżeli rodzice dostrzegają te sukcesy i cieszą się nimi, dziecko nabiera wiary we własne możliwości. Jeżeli wysiłki dziecka nie są dostrzegane, staje się ono nieśmiałe i lękliwe. Dziecko także dostrzega niepowodzenia i błędy rodziców oraz bacznie obserwuje, w jaki sposób na nie reagują i jak je rozwiązują. To dom tworzy dobry klimat do zwierzeń, okazywania radości, wyrażania swoich obaw i szukania pomocy.

**Funkcja socjalizacyjna.** Termin "socjalizacja" oznacza uczenie się zachowań, norm i uznawanych wartości w danym społeczeństwie. Najlepsze warunki tej edukacji stwarza rodzina. Poprzez obserwacje i naśladow-



nictwo swoich rodziców dziecko wie jak należy zachować się podczas jedzenia, odnoszenia się do siebie, rozwiązywania problemów, kiedy można powiedzieć "cześć", a kiedy należy powiedzieć "dzień dobry". Innymi słowy - jak należy się zachować w konkretnych sytuacjach: w szkole, restauracji, autobusie, teatrze, podczas spotkania z przyjaciółmi itp. Także od rodziców dziecko uczy się dbałości o siebie, o porządek we własnym pokoju, domu, czy na szkolnej ławce. Ważnym elementem tej funkcji jest nauka szacunku dla innych. Zwykle codzienne czynności oraz celebrowanie rodzinnych świąt jest również okazją do przekazywania dziecku systemu wartości.

**Funkcja kulturotwórcza.** Rodzina jest nie tylko szkołą kultury życia codziennego (dziecko poznaje zasady savoir-vivre, dobrych manier), ale wprowadza dziecko w świat sztuki, uwrażliwia na tę sztukę i pozwala na rozwijanie własnych talentów i zainteresowań. Często ludzie mówią: aktorką zostałam dzięki babci, zamiłowanie do malarstwa wyniosłem z domu, śpiewam od dziecka, najpierw słuchałem kołysanek mamy, a potem koncertów w operze itd. Dziecko, kiedy dorośnie z pewnością nie zaprzepaści tego, co wyniosło z domu rodzinnego. Już dorosłe weźmie swoje dziecko do muzeum, teatru, na przejażdżkę rowerową czy jakąś ciekawą wycieczkę.

**Funkcja ekonomiczna.** Funkcja ekonomiczna to domowa księgowość. Funkcja ta zaspokaja potrzeby bytowe jej członków. Do momentu usamodzielnienia się dzieci na rodzicach spoczywa obowiązek utrzymania ich, wychowania i wykształcenia. Od najmłodszych lat należy dzielić się informacjami z dziećmi na temat rodzinnego budżetu, a także zaprosić ich do uczestnictwa w jego planowaniu. Jest to dobry sposób nauki właściwego gospodarowania pieniędzmi i podejmowania decyzji o najważniejszych wydatkach czy potrzebach.



**Funkcja rekreacyjno-towarzyska.** Rekreacyjno-towarzyska funkcja rodziny oznacza to, że dzieci w rodzinie uczą się wartościowego spędzania wolnego czasu i efektywnego odpoczynku. Poznają zarówno aktywne, jak i pasywne formy relaksu. Te pierwsze związane są z ruchem, np. wycieczki rowerowe. Natomiast odpoczynkiem pasywnym będzie chociażby wspólne oglądanie filmu.

**Funkcja integracyjno-kontrolna.** Funkcja integracyjno-kontrolna nie jest ani obsesją, ani wścibstwem rodziców, ale najzwyczajszą troską o własne dziecko, podyktowaną mądrą i rozsądną miłością. Rodzice powinni upewnić się, że dziecku nic nie zagraża, a dziecko powinno być przekonane o ich odpowiedzialności.

Barbara Wierdak

## Modlitwa za rodzinę

Boskie Serce Jezusa, spraw, aby nasza rodzina była Wieczernikiem miłości i modlitwy, gdzie wzajemna miłość wyraża się w umiejętności pomocy jedno drugiemu, poświęcania się dla siebie z tą samą ofiarnością i tą samą miłością, z którą Ty poświęciłeś się dla Kościoła i dla naszych dusz.

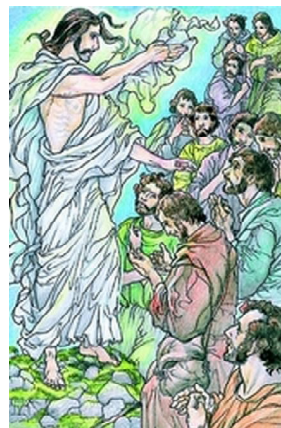
Ochroniaj naszą rodzinę w niebezpieczeństwach, pomagaj jej w przeciwnościach, pocieszaj w uciskach, udzielaj jej tego, co niezbędne w jej potrzebach materialnych i duchowych.

Twoje błogosławieństwo i Twoja miłość niech spoczną na niej na zawsze. Amen.



## 10 maja 2015 VI Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 15

**Jak Mnie umiłował Ojciec,  
tak i Ja was umiłowałem. Wyt-  
trwajcie w miłości mojej!**



Słowo Boże przypomina nam dzisiaj dwie zasadnicze p r a w d y. Pierwsza odsłania najgłębszą tajemnicę Boga. Św. Jan streścił ją, pisząc:

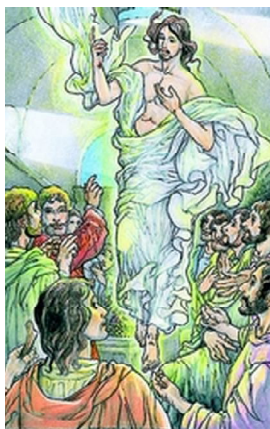
"Bóg jest miłością". Cała historia zbawienia, poczynając od dzieła stworzenia, jest historią uprzedzającej, cierpliwej i przebaczącej miłości Bożej. Nikt nie kocha człowieka tak mocno jak On. Dowiódł tego Jezus, oddając swe życie za zbawienie świata. Miłość jest darem niczym niezasłużonym. Nie "my umiłowaliśmy Boga, ale On sam nas umiłował i posłał Syna swojego". Jak przekonał się św. Piotr w domu Korneliusza, "Bóg nie ma względu na osoby". Prawo do Jego miłości mają wszyscy ludzie, gdyż "w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie".

Druga prawda uczy, że miłość Boża ma moc zobowiązującą. Obdarowani miłością mamy się nią dzielić z bliźnimi. Chrystus polecił nam: "Wyttrwajcie w miłości mojej". W jaki sposób? Zachowując przykazania. Tak więc miłość to nie tylko deklaracje, uczucia lub pragnienia. Ona wyraża się zawsze w konkretnych słowach i czynach. Miłość można dostrzec zarówno w modlitewnym zjednoczeniu z Bogiem, jak i w codziennych postawach oraz wyborach. Ona ma moc przemieniającą, uszlachetnia nas, czyni przyjaciółmi Chrystusa, rodzi do nowego życia, radości i pokoju.

A zatem dziękujemy Bogu za dar Jego miłości, która opromienia nasze życie. I starajmy się naśladować Chrystusa, biegnąc ścieżką Jego przykazań.

**19 maja 2015**  
**Uroczystość**  
**Wniebowstąpienia**  
*Z EWANGELII Mk 16*

*Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.*



Czy jest dzisiaj dla nas tajemnica Wniebowstąpienia? Jak przeżywa ją chrześcijanin XXI w.? Chyba różnie, ale prawdę mówiąc, często nijak.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa miało miejsce 40 dni po Jego Zmartwychwstaniu. Wiemy, że zanim wstąpił do nieba, przekazał uczniom ostatnie polecenie. Zobowiązał ich, aby wyruszyli we wszystkie strony świata i głosili ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu - Ewangelię! Ów nakaz misyjny wiązał się również z udzielaniem Chrztu św., a więc włączaniem kolejnych osób do wspólnoty nowego Ludu Bożego.

Ostatnie słowa Jezusa, zawarte w Ewangelii wg św. Mateusza, bywają tłumaczone także: "Idźcie i czyńcie innych świadkami!"; wobec tego nie tyle należy nauczać, ale czynić świadkami! A to potrafi jedynie ten, który jest świadom swojej wiary, który sam jest świadkiem. Chrystus nie posyła nas, żebyśmy jedynie o Nim mówili, ale byśmy swoim życiem pokazywali, że w codziennych wyborach kierujemy się Jego nauką. Stara maksyma mówi: "Słowa uczą, przykłady pociągają". Apostołowie dobrze odczytali sens prośby Mistrza i pociągnęli ku niemu wielkie rzesze ludzi. To samo zadanie staje dziś przed Kościołem, w którym każdy z nas ma coś bardzo ważnego do zrobienia.

Czy wiem, do czego wzywa mnie dziś wstępujący do nieba Jezus?



# Święty Miesiąc

*Św. Marcin. Papież i męczennik*

Marcin pochodził z włoskiego miasta Todi (w Umbrii). Był synem kapłana Fabrycjusza. Od młodości przebywał w Rzymie i należał do jego hierarchii duchownej. Wyświęcony na diakona, pełnił przez pewien czas funkcję apokryzjusza, czyli jakby nuncjusza papieskiego na dworze cesarza wschodnio-rzymskiego w Konstantynopolu. Po śmierci Teodora I w 649 r. został wybrany papieżem i konsekrowany bez zatwierdzenia cesarza. Otrzymał wówczas święcenia kapłańskie i sakrę biskupią. Konstanty II, dotknięty takim obrotem spraw, odmówił uznania Marcina I za prawowitego papieża.

Marcin I pragnął wyraźnie określić stanowisko Kościoła rzymskiego wobec monoteletów, którzy utrzymywali, że Pan Jezus posiadał tylko jedną wolę - Bożą, a nie miał woli ludzkiej. Zwołał więc - znów bez pytania cesarza - synod w kościele Zbawiciela na Lateranie, w którym wzięło udział 105 biskupów łacińskich i 30 wschodnich z terenów, które zajęli Arabowie. W 20 anatemach potępiono tam uroczyste błędy monoteletów. Wydano równocześnie pismo wyjaśniające, jaka jest prawdziwa nauka katolicka. Dokumenty synodu zostały rozesłane do wszystkich biskupów i całego duchowieństwa chrześcijańskiego, a także do cesarza Konstantyna II.

Cesarz poczytał to jako osobisty atak papieża na jego autorytet i zareagował bardzo gwałtownie. W 650 r. wysłał swojego przedstawiciela, Olimpiusza, egzarchę Rawenny, do Rzymu, by aresztował papieża, a biskupów zmusił do odwołania dekretów synodu. Olimpiusz widząc jednak poparcie, jakim cieszył się papież, zbuntował się przeciw cesarzowi i ratował się ucieczką na Sycylię. Podanie głosi, że gdy Olimpiusz zamierzał w czasie Mszy świętej osobiście dokonać na św. Marcinie porwania, nagle oślepl. Konstantyn II wysłał wówczas z wojskiem drugiego apokryzjusza w osobie Teodora Kalliopy. Aresztował on papieża Marcina 17 czerwca 653 r. i w bardzo ciężkiej i upokarzającej podróży zawiódł go na Naksos, gdzie chory papież spędził w nędzy cały rok. Następnie Marcin został wywieziony do Konstantynopola, gdzie stanął przed sądem senatu. Został oskarżony nie o obronę ortodoksyjności i potępienie Typos, ale o podżeganie do buntu egzarchy Olimpiusza, wzniecenie rozruchów i bezprawne ogłoszenie się papieżem.

Sąd cesarski skazał papieża na "degradację" ze wszystkich święceń duchownych i funkcji. Skazany na śmierć, został publicznie odarty z szat pontyfikalnych, zakuty w kajdany i poprowadzony przez miasto na miejsce kaźni. Za wstawiennictwem patriarchy Konstantynopola Pawła II karę śmierci zamieniono Marcinowi na dożywotnie zesłanie do Chersonesu na Krym. Zdołał on stamtąd napisać list, w którym skarży się, że nie ma nawet kawałka chleba, ale modli się, by na Stolicy Apostolskiej nie znalazł się heretyk-monoteleta, narzucony przez cesarza. Z powodu nieludzkich warunków papież zmarł z biedy i udręczenia 13 kwietnia (dzień wspomnienia Jego osoby w kościele) 655 r. Pochowano go w miejscowym kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Jego grób stał się nawet celem pielgrzymek. Marcin I był ostatnim, którego Kościół wpisał do katalogu świętych papieży i męczenników.

W ikonografii św. Marcin ukazywany jest w papieskim stroju pontyfikalnym z księgą w dłoni.

*opr. A. Bargiel*

# Nasza Rzeczywistość



Przeżywamy jeszcze okres Wielkiego Postu, czas oczekiwania na zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to czas zadumy i refleksji, a jednocześnie nadziei.

W sercu każdego człowieka utożsamiającego się z wiarą katolicką rodzi się wiele pytań związanych z naszą narodową przyszłością w kontekście nowych, agresywnych i przeciwnych wierze i kościołowi trendów, mających ogromne wsparcie grup biznesowych o proweniencji liberyńskiej dążących do zniszczenia ugruntowanych zasad współżycia i postępowania w narodzie polskim. Nagminna propaganda sącząca się z mediów różnego rodzaju, przy bierności przedstawicieli władz państwa polskiego, a niejednokrotnie ich akceptacji, powoduje zaburzenie w umysłach, szczególnie młodych ludzi, sprowadzając ich na złą drogę życia. Następuje to w przypadku akceptowania i naśladowania niebezpiecznych zachowań burzących dotychczasowe normy przyjęte za prawidłowe w naszym kraju. Istnieje potrzeba dania zdecydowanego oporu tym tendencjom, zarówno w skali mikro, tj. rodzina i najbliższe środowisko, jak również w skali makro dotyczącej całego kraju. Aby to zrealizować, potrzebna jest pełna mobilizacja zdrowego, prawego społeczeństwa już od teraz. Uwierzymy, że możemy tego dokonać, angażując się w kampanię wyborczą w najbliższych wyborach prezydenckich, a następnie w wybory parlamentarne. Widzimy, co się dzieje w naszym kraju, niemal w każdej sferze życia. Aby nie nastąpił całkowity upadek, zrobimy wszystko, aby nowym Prezydentem RP został człowiek prawy, uczciwy, prawdziwy patriota, który nie zaprzeda się żadnym grupom wpływów, a będzie dbał o dobro całego narodu, nie tylko swojej grupy politycznej i samego siebie. Mam wrażenie, że Polacy wszystko to, o czym mówię wreszcie dostrzegają i nie pozwolą już się dalej upokarzać. Starajmy się tym osobom, które z różnych względów nie rozumieją tych zagrożeń, tłumaczyć na czym polega problem poprzez szczerą i z serca płynącą rozmowę.

Myśląc o naszym łęckim środowisku należy podkreślić fakt aktywności wielu mieszkańców w różnych aspektach działalności społecznej. Jest to ważne szczególnie teraz, kiedy zbliżamy się do uroczystości 650-lecia naszej wioski. Troska z jaką podchodzi wiele osób do tej sprawy zasługuje na uznanie i pochwałę. Uroczystość ta ma przypomnieć i upamiętnić historię i losy naszej miejscowości oraz osób urodzonych i wychowanych w Łękach Dukielskich, a obecnie przebywających w różnych stronach świata, bądź już nie żyjących, którym należy się cześć za ich dokonania rozślawiające wioskę.

Koło Miłośników Historii z Łęk Dukielskich wspomniało i zaprezentowało postać jednego z bohaterów wojennych, pochodzącego z naszej miejscowości, co jest początkiem realizowania tego tematu w aspekcie głównych uroczystości rocznicowych. Ma to być uroczystość łącząca wszystkich, bez wyjątku, mieszkańców w duchu wspólnej sprawy jaką jest kultywowanie miejscowych tradycji i zwyczajów. Jednocześnie musimy się przyłożyć i pokazać, że potrafimy bazowo i logistycznie przygotować tę imprezę w taki sposób, aby odbiła się ona echem na szeroką skalę. Myślę, że to nam się uda i wspólnie odniesiemy sukces. Mam nadzieję, że już w nowej sytuacji polityczno-gospodarczej Polski.

Tego wszystkim z głębi serca życzę i pozdrawiam.

**Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.**

Andrzej Krężałek



## 24 maja 2015 Uroczystość Zesłania Ducha Św. Z EWANGELII J 20

**"Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane".**



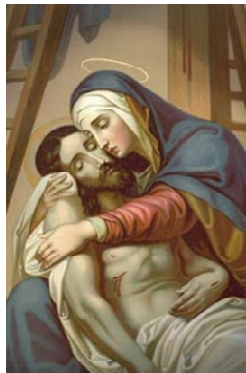
Jednym z określeń Ducha - oprócz Parakleta - Poczieszy ciela - j e s t " Duch Prawdy"

powtórzone w dzisiejszym urywku dwukrotnie i wyjaśnione w następujący sposób: "On doprowadzi was do całej prawdy". Greckim słowem na określenie "prawdy" jest tu *alitheia*, co dosłownie znaczy "to, co nie jest już ukryte". Termin ten miał doniosłe znaczenie w greckich poszukiwaniach filozoficznych, odnosił się do odkrycia głębokiej istoty wpisanej w rzeczywistość.

Istniała zatem pokusa odczytania w sensie "greckim" i filozoficznym także tej deklaracji Jezusa oraz Jego słynnego stwierdzenia wygłoszonego w czasie rozmowy z Samarytanką: "Prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie" (J 4,23). Ale nie należy zapominać, że Ewangelisci używają wprawdzie języka greckiego, lecz zawsze odwołują się do źródeł biblijnych, zaś w języku Starego Testamentu "prawda" jest znacznie mniej ideologiczna, a bardziej egzystencjalna. Oznacza ona wierność, miłość Boga, Jego przymierze, Jego zbawienie. W takim znaczeniu powinniśmy rozumieć funkcję Ducha Świętego jako "Ducha Prawdy". "Prawdą" Jezusa jest Jego słowo, Jego Ewangelia, Jego dzieło zbawienia, Jego osoba. Rola Ducha Świętego w Kościele polega zatem na wyjaśnieniu w pełni objawienia Jezusa i uczynieniu go skutecznym. Chrystus bowiem mówi: "Z mojego weźmie i wam objawi". [...]

**25 maja 2015**  
**NMP**  
**Matki Kościoła**  
*Z EWANGELII J 2*

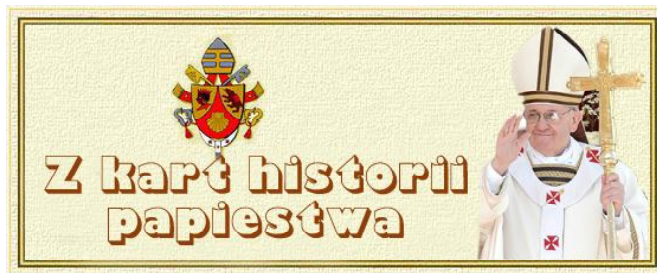
**Jezus rzekł do Matki: Nie-  
wiadziasto oto syn Twój.**



Kolejny raz przeżywamy wielkie świętowanie. W dniu wczorajszym Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, a dzisiejszy - drugi dzień Zielonych Świąt, poświęcony jest Maryi, Matce Kościoła. Święto Matki Kościoła ustanowione zostało w liturgii zaraz po dniu Zielonych Świąt, kiedy to Duch Święty zstąpił na Apostołów dając początek wi działnemu Kościołowi. To przecież były narodziny Kościoła. A więc Matka Najświętsza pełnić będzie wobec Jezusowego Kościoła zadanie Matki.

Z ust konającego na krzyżu Jezusa padają słowa: Niewiadziasto oto syn Twój... Synu oto twoja Matka.

Jakże to radosna i krzepiąca prawda dla nas. I dlatego w to piękne Święto Matki Kościoła trzeba nam tę prawdę przypomnieć. Nie jesteśmy sami i opuszczeni. Tak naprawdę tośmy we wspólnocie Kościoła ani te sieroty zebrane, ani wygnancy synowie Ewy, jak śpiewamy w pieśniach. Mamy w niebie Ojca, który nas kocha i troszczy się o nas. Mamy pośród siebie Chrystusa naszego Odkupiciela, Który nieustannie udziela nam łask odkupienia. Mamy Ducha Świętego Pocieszyciela, obrońcę, który prowadzi nas drogami świętości. I mamy Matkę, Dobrą, Kochającą Matkę, która troszczy się o nas, o cały Kościół. A w takim otoczeniu, w takim domu nie pora na zamartwianie się, na zniechęcanie i opuszczanie rąk. Trzeba nam pogodnie, wytrwale i twórczo rosnać w świętości. A Dobra Matka Maryja, Matka Kościoła zadba już o to, by każde Jej dziecko dorastało do miary Chrystusowej, do świętości.

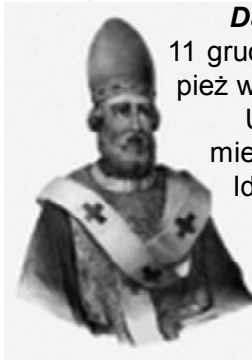


**Działal-  
ność papieży  
w IV wieku na-  
szej ery- c.d.**

**Liberiusz -  
lac. Liberius** (ur.  
w Rzymie, zm. 24



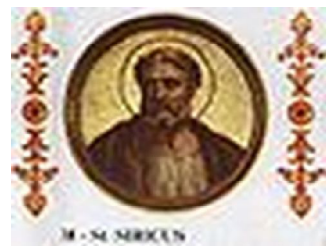
września 366) - papież w okresie od 17 maja 352 do 24 września 366r. Święty Kościoła Prawosławnego w Ameryce oraz Koptijskiego Kościoła Ortodoksyjnego. Liberiusz był Rzymianinem, a jego pontyfikat przypadł na okres wzmożonych ataków ariańskich biskupów wschodnich, popieranym przez cesarza, na kościół Rzymski. Biskupi ci chcieli podporządkowania episkopatu zachodniego klerowi wschodniemu. Cesarz Konstancjusz II, który dążył do potępienia św. Atanazego przez papieża Liberiusza i zaszczepienia arianizmu na zachodzie cesarstwa, osadził tego ostatniego w Berei w Tracji. W Rzymie, z polecenia cesarskiego, wybrano na jego miejsce antypapieża Feliksa. W końcu jednak udało się arianom złamać opór prawowitego biskupa Rzymu. Liberiusz podpisał oświadczenie, które było odejściem od ustaleń soboru w Nicei w 325. Papież mógł powrócić do Rzymu. W 358r. gmina rzymska wypędziła antypapieża Feliksa z miasta jednak fakt ustąpienia Liberiusza pod naciskiem cesarza mocno osłabił prestiż rzymskiego Kościoła. Za czasów pontyfikatu papieża Liberiusza rozpoczęto budowę rzymskiej Basilica Liberiana - bazyliki Santa Maria Maggiore. Był to też okres w którym cesarz Julian Apostata wytrwale dążył do powrotu do kultów pogańskich. Za papieża Liberiusza powstał tzw. Chronograf - kalendarz ze spisem cesarzy, konsulów, papieży i męczenników.



**Damazyl - lac. Damasus** (ur. ok. 305 w Rzymie, zm. 11 grudnia 384 tamże) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 1 października 366 do 11 grudnia 384r.

Urodził się w Rzymie, choć za inne prawdopodobne miejsce urodzenia podaje się Egitanię (obecnie wioska Idanha-a-Velha w Portugalii). Urodził się w rodzinie pochodzącej z rzymskiej prowincji Hispania Lusitania, był synem Antoniusza, później księdza z kościoła św. Wawrzyńca w Rzymie, i Laurencji. Miał siostrę, świętą Irenę. W latach 352-366 sam Damazy był diakonem i prezbiterem w tym samym kościele. Po zakończeniu pontyfikatu Liberiusza, Damazego poparli stronnicy zmarłego przed rokiem antypapieża Feliksa II. 1 października 366r. w atmosferze zamieszek dokonano podwójnego wyboru papieży: Damazy został wybrany papieżem w kościele San Lorenzo in Lucina przez większość, natomiast mniejszość wybrała Ursyna, diakona Liberiusza. Zwolennicy Damazego w wyniku krwawych walk zdobyli dla niego papieski tron, a następnie poparcie cesarza Walentyniana. Wobec zamieszek nastąpiła jedna z rzadkich interwencji cesarza w celu utrzymania porządku publicznego. Ponieważ pontyfikat Damazego rozpoczął się krwawymi zamieszkami, ucierpiała reputacja zarówno papieża jak i Kościoła. W listopadzie 367r. Ursyna zmuszono do wyjazdu do Galii, skąd knuł intrygi wobec papieża; po potępieniu Ursyna na synodzie w 378r. Damazy został jedynym papieżem. Do jego osiągnięć, choć najbardziej była to zasługa niechętnego arianom Teodozjusza I Wielkiego, zaliczyć można ogłoszenie w 380 chrześcijaństwa w doktrynie nicejskiej religią państwową. Damazy popularyzował kult męczenników chrześcijańskich oraz potępiał religijne prądy nieortodoksyjne. Uczestniczył w sporach doktrynalnych oraz współorganizował sy-

nody biskupie. Na jego życzenie św. Hieronim, który był jego przyjacielem, opracował przekład Pisma Świętego na łacinę, tzw. Wulgatę. Za jego namową w 378r. cesarz Gracjan przekazał biskupom rzymskim najwyższą jurysdykcję dotyczącą spraw kościelnych na Zachodzie. Tworzył epigramaty nagrobne, metryczne epitafia ku czci męczenników (m.in. inskrypcja w katakumbach św. Sebastiana dotycząca Piotra i Pawła), pisma synodalne oraz przyczynił się do powstania początkowej części tzw. Dekretu Gelazego. Przypuszcza się także, że podczas jego pontyfikatu opracowano zasadnicze elementy kanonu mszy rzymskiej. Damazy odnowił też rzymskie katakumby.



**Syrycjusz - łac. Siricius** (ur. w Rzymie, zm. 26 listopada 399 tamże) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 15 grudnia 384 do 26 listopada 399r.

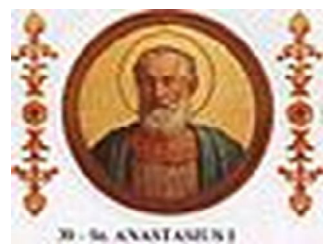
Był rzymianinem, synem mieszczanina Tyburcjusza. Jako pierwszy używał tytułu papieża. Syrycjusz za pontyfikatu Liberiusza był lektorem, a potem diakonem. Został wybrany

jednomyślnie i zatwierdzony przez cesarza Walentyniana II (375-392) na papieża mimo kontrkandydatur Hieronima i powtórnie ubiegającego się o tę godność antypapieża Ursyna. Syrycjusz pisał listy wzorowane na rozporządzeniach cesarskich, pisane w formie dekretów. Listy papieskie zawierały polecenia i zakazy bez ich uzasadnienia. Nakazywał dokonanie konsekracji biskupa w obecności większej liczby biskupów, a nie tylko



jednego konsekrateur. Stworzył załączek wikariatu papieskiego w Salonikach. W 390 roku papież poświęcił

w Rzymie bazylikę św. Pawła za Murami. Za pontyfikatu Syrycjusza zmarł św. Marcin z Tours w 397 roku. Syrycjusz odnowił dekret zakazujący księżom i diakonom zawierania małżeństw i zaczął egzekwować przepisy zabraniające kobietom mieszkania na plebaniach. Podczas synodu odbywającego się na przełomie lat 392 i 393 ekskomunikował mediolańskiego mnicha Jowianina, który krytykował post i celibat oraz kwestionował dziewictwo Maryi po urodzeniu Jezusa. Papież był zdeklarowanym przeciwnikiem współżycia intymnego - między innymi zalecał księżym małżeństwu wyrzeczenie się wspólnego łoża. Jego zdaniem: "kto nie wyrzeka się rozkoszy ciała, nie jest godzien służyć Bogu". Kiedy przeciwko surowym nakazom Syrycjusza wystąpił święty Hieronim, papież doprowadził do wygnania go z Rzymu. Popularyzowany przez Syrycjusza surowy, ascetyczny styl życia doprowadził nawet do śmierci jednej z rzymskich matron. Syrycjusz zmarł w Rzymie i został pochowany w bazylice S. Silvestro w pobliżu cmentarza św. Priscilli. Został włączony do Martyrologium Rzymskiego dopiero w 1748 roku przez Benedykta XIV, który napisał rozprawę udowadniającą świętość Syrycjusza.



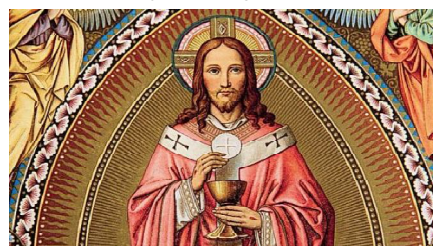
**Anastazy I - łac. Anastasius** (ur. w Rzymie, zm. 19 grudnia 401 tamże) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 27 listopada 399r. do 19 grudnia 401r.

Mało jest informacji na temat życia i działalności tego papieża. Prawdopodobnie był Rzymianinem, synem kapłana Maksymusa. Św. Hieronim chwalił go gorąco za pobożność i stanowczość, z jaką potępił doktrynę Orygenesesa. Troszczył się o rozwój kościoła w Afryce. Utrzymywał bliskie kontakty z biskupami Tesalonik oraz z Paulinem z Noli. Wg Liber Pontificalis wystosował rozporządzenie nakazujące duchownym stać z pochyloną głową podczas czytania Ewangelii. Cdn.

Opracowała B. Węgrzyn

## 28 maja 2015 Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana Z EWANGELII Mk 14

***Bierzcie, to jest Ciało moje".  
Potem wziął kielich i odmówiwszy  
dziękczynienie, dał im, i pili z  
niego wszyscy. Irzekł do nich: "To  
jest moja Krew Przymierza, która  
za wielu będzie wylana.***



Posłuszeństwo Syna Ojcu jest Jego najważniejszą misją na ziemi. Pan Jezus podkreślał to szereg razy.

Jego posłuszeństwo stało się powodem Jego wyniesienia. Posłuszeństwo Jezusa aż do śmierci na krzyżu stało się najpełniejszym dowodem Jego miłości do Ojca i jednocześnie do nas. W posłuszeństwie wyraziło się całkowicie wyrzeczenie się własnych chęci lub mówiąc bardziej kolokwialnie i dosadnie: wyraziło się wyzbycie się wszelkich własnych interesów. Jezus miał egzystencję całkowicie otwartą, czyli nie było w Nim żadnego zamknięcia w sobie, nie było ego, ale "Ja" które było odpowiedzią na spotkanie Ojca, a przez niego otwarte na autentyczne ludzkie potrzeby i pragnienia. Dlatego też On nie daje ludziom czegoś, nawet gdyby to miało być coś najwspanialszego, ale daje siebie samego. Na tym polega tajemnica Eucharystii - On sam stał się dla nas pokarmem! Gest posłuszeństwa do końca był jednocześnie najbardziej autentyczną ofiarą z siebie. W tym geście był i kapłanem, i ofiarą, i ołtarzem, na którym ofiara została złożona. Jest to ofiara miłości do końca, która domaga się z naszej strony takiej samej odpowiedzi: miłości przez posłuszeństwo Jego przykazaniom, czyli właściwie miłości na Jego wzór. Taką odpowiedź zasadniczo wyraża nasza odpowiedź podczas komunii: "Amen". Niech się tak rzeczywiście stanie w naszym życiu!

## 31 maja 2015 Uroczystość Najświętszej Trójcy Z EWANGELII Mt 28

**Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.**



Jedną z cech życia Trójcy Świętej jest wzajemne potwierdzenie. Otóż jedna Osoba potwierdza dobroć i piękno dwu Innych oraz z pełną radością poświadcza im wzajemną miłość. Na Mszy św. jest podobnie - Bóg potwierdza swoją miłość wobec stworzenia ("jesteś moim dzieckiem, które kocham"), człowiek zaś bóstwo i majestat Boga ("*jesteś moim Bogiem, którego wielbię*").

Kolejna cecha życia Trójcy Świętej to dziecięstwo. Karl Rahner stwierdza, że nigdzie nie ma "czystszej gry, nie ma tu nic koniecznego, wszystko jest chciane i z radością wyrażane". Odnosi to do relacji Stwórcy względem stworzenia: również w tym odwołaniu nie ma w Bogu najmniejszego przymusu, tylko czysta chęć. Trójjedyny nie musi powoływać do życia żadnego stworzenia, aby móc "jeszcze bardziej" stać się Bogiem. Twórcze oraz podtrzymujące świat w istnieniu działanie Boga jest "dziecięcą grą", bo odbywa się bez żadnej presji, w doskonałej wolności miłości. Odnosząc to do naszej ziemskiej liturgii: im więcej w niej dobrowolności, bezinteresownego oddawania Bogu chwały i radości, tym jest piękniejsza.

Trzecia cecha życia Trójcy Świętej to królewskość. Oznacza ona, że życie Trójcy Świętej ma "sens najwyższy", czyli nadaje znaczenie i pełny wymiar wszystkiemu, co dzieje się poza nim. Życie wewnątrztrynitarnie zawiera w sobie sens wszystkiego, co Nią nie jest. A zatem my także żyjemy dzięki Trójcy Świętej oraz dla Niej samej.



### Codziennosc Kościoła w Polsce i świecie...



18.02.2015r.

Wraz z Wielkim Postem zainaugurowana została Jarmuzna Wielkopostna. Do polskich do-

mów trafiło 746 tys. skarbonek z hasłem "Wiara i Miłosierdzie".

**20.02.2015r.** Ponad 123 miliony mieszkańców naszego kontynentu, czyli blisko 25 proc. populacji Unii Europejskiej, żyje na granicy ubóstwa. Dane takie znajdujemy w opublikowanym przez Caritas Europa trzecim już raporcie przygotowanym podczas trwającego kryzysu gospodarczego.

**26.02.2015r.** Już po raz czwarty działająca w Poznaniu franciszkańska wspólnota Porcjunkula zaprosiła w Wielkim Poście do udziału w akcji "Woreczek ryżu". Dla wielu ludzi na świecie 100 gramów tego produktu to jedyny posiłek w ciągu całego dnia. Jak to zrobić, można się ciągle dowiedzieć na stronie [www.porcjunkula.com](http://www.porcjunkula.com).

**01.03.2015r.** W Polsce obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Poświęcony jest on bojownikom podziemia antykomunistycznego, stawiającym opór próbie sowietyzacji kraju. Według szacunków historyków w walkach z komunistami zginęło ponad 8,5 tys. żołnierzy podziemia, 5 tys. skazano na karę śmierci. Ponad 20 tys. poniosło śmierć w obozach i więzieniach.

**02.03.2015r.** W czasie Wielkiego Postu trwała ogólnopolska akcja "Misjonarz na post". Ponad 4500 osób wspierało duchowo polskich misjonarzy.

**06.03.2015r.** Chrześcijańscy uchodźcy z Iraku napisali do Papieża poruszający list. Podkreślają w nim, że wolą być wygnańcami na obczyźnie, niż wyprzeć się wiary w Chrystusa.

**06.03.2015r.** Podobnie jak u jej mitycznych początków, Europie znów grozi niebezpieczeństwo, że zostanie zwiedziona i porwana. Tym razem w mitycznego byka wciela się pieniądź, który staje się ważniejszy niż człowiek - powiedział szef watykańskiej dyplomacji abp Paul Gallagher na spotkaniu przedstawicieli radców prawnych episkopatów Europy.

**09.03.2015r.** Doktryna to fundament, bez którego wszystko się wali - powiedział w wywiadzie dla francuskiego tygodnika *Le Journal du dimanche* kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Przypomniał, że w kwestiach takich jak rozwody, relacje homoseksualne czy wolne związki Bóg wypowiedział się jasno. Również w kwestii komunii dla rozwodników w związkach niesakramentalnych Jan Paweł II nie pozostawił żadnych wątpliwości: nie mogą przystępować do komunii. Zaznaczył on jednak, że Kościół już jest otwarty na rozwodników. Zarówno oni, jak i ich dzieci mają w Kościele swoje miejsce.

Natomiast jeśli ktoś nie chce uznać ważności doktryny, to niech pozostanie poganinem - powiedział kard. Sarah, przypominając, że za tę doktrynę męczennicy oddawali życie. Jego zdaniem Kościół w Europie staje się coraz słabszy, bo relatywizuje się moralność i wartości chrześcijańskie. Młodzi nie mają już się na czym oprzeć, brak im punktów odniesienia.

**10.03.2015r.** Porwani w Syrii chrześcijanie wykorzystywani są przez islamistów jako żywe tarcze. Sytuacja w kraju wciąż się pogarsza. Jednocześnie wydaje się, że wspólnota międzynarodowa coraz bardziej traktuje wojnę w Syrii jako kolejny z zapomnianych konfliktów. W ten sposób o sytuacji w tym kraju, który 15 marca wejdzie w swój piąty wojenny rok, mówi abp Mario Zenari.

**11.03.2015r.** Co cztery sekundy jakaś osoba zmuszona jest na świecie do ucieczki i porzucenia swego domu. Dzieje się tak z powodu wojen, przemocy i biedy. Oznacza to, że każdego dnia ponad 20 tys. ludzi staje się uchodźcami. Ich liczbę szacuje się aktualnie na 51 mln osób. To znacznie więcej niż liczba uchodźców wywołana przez II wojnę światową.

**12.03.2015r.** Nierozzerwalność małżeństwa i kwestia Komunii św. dla osób rozwiedzionych - to zasadnicze tematy 368. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Warszawie.

**13.03.2015r.** Papież Franciszek zapowiedział Nadzwyczajny Rok Święty. W jego centrum znajdzie się Boże miłosierdzie. Ojciec Święty uczynił to w bazylice watykańskiej w trakcie nabożeństwa pokutnego.

**14.03.2015r.** Zespół Ekspertów Komisji Episkopatu Polski ds. Bioetycz-

nych zabrał głos w sprawie projektu ustawy dotyczącej in vitro. Biskupi wyrażają opinię, że z aksjologicznego punktu widzenia jest on nie do przyjęcia.

**15.03.2015r.** Dziś najważniejsze jest wspólne świadectwo wiary - powiedział kard. Kurt Koch. Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań przyznał, że papież Franciszek chętnie podkreśla ekumenizm krwi, ponieważ 80 procent prześladowanych ginie za wiarę w Chrystusa, niezależnie od tego, czy są katolikami, protestantami czy prawosławnymi. Papież Franciszek prowadzi dialog ekumeniczny, rozpoczęty przez swoich poprzedników, ale stawia własne akcenty.

Zdaniem szwajcarskiego kardynała wielkim wyzwaniem dla dialogu ekumenicznego jest też definicja jego celu: "obecnie nie ma zgody co do tego, dokąd ekumenizm powinien zmierzać" przyznał kard. Koch.

**15.03.2015r.** W dniach 13-14 marca 2015 roku trwała inicjatywa "24 godziny dla Pana". Ta papieska inicjatywa całodobowej Adoracji Najświętszego Sakramentu z okazji przystąpienia do spowiedzi świętej została po raz kolejny podjęta także w Polsce.

**16.03.2015r.** Kościół we Włoszech ostrzega przed ofensywą ideologii gender, która zaczyna przybierać już formy przymusowych eksperymentów na dzieciach. Do sprawy tej nawiązał kard. Carlo Caffarra - znany specjalista od kwestii dotyczących małżeństwa i rodziny. Podczas spotkania z rodzicami młodzieży przygotowującej się do bierzmowania arcybiskup Bolonii uznał teorię gender za "indoktrynacyjne niszczenie alfabetu ludzkiej komunikacji", tym groźniejsze, że stosowane obowiązkowo w oświacie. "Rodzina nie może zrezygnować ze swoich obowiązków edukacyjnych także wobec szkoły - stwierdził kard. Caffarra. - Kiedy narzuca się przekaz czy nauczanie ideologii, które rodzice uważają za pozbawione podstaw, mają oni prawo, aby dać lub cofnąć swoją zgodę". Włoski purpurat zachęcił rodziców do zapoznania się z prawdziwymi celami teorii gender oraz podjęcia działań przeciwko wprowadzaniu do programów edukacyjnych obligatoryjnych elementów tej ideologii.

**19.03.2015r.** "Dziś Jan Paweł II dla Polaków formalnie jest autorytetem, ale faktycznie niestety nie" - powiedział w wywiadzie dla niemieckiego dziennika Die Tagespost abp Marek Jędraszewski. Metropolita łódzki tłumaczył, że Polacy zawdzięczają Papieżowi z Polski odzyskanie wolności i niepodległości swojego kraju. Jednocześnie jednak polski parlament, mimo iż zna jego nauczanie w tej materii, ratyfikował tzw. konwencję antyprzemocową i przygotowuje kontrowersyjną ustawę o in vitro.

**19.03.2015r.** Kamień węgielny pod budowę nowego kościoła we wschodniej części Hawany, którego patronem będzie św. Jan Paweł II, wmurował ordynariusz kubańskiej stolicy kard. Jaime Lucas Ortega y Alamino.

**20.03.2015r.** Wielki mufti Arabii Saudyjskiej ponowił apel o zburzenie wszystkich kościołów chrześcijańskich na Półwyspie Arabskim. Podkreślił on, że jest to absolutnie konieczne. Wymaga bowiem tego islamskie prawo.

**24.03.2015r.** Kościół obchodził Dzień Modlitwy i Postu za Współczesnych Misjonarzy Męczenników. W ciągu ostatnich 35 lat, od roku 1980 do końca ub. r., zabito na świecie 1062 misjonarzy - informuje agencja misyjna Fides. Tylko w zeszłym roku zginęło 26 osób zaangażowanych duszpastersko, w tym 17 księży diecezjalnych i zakonnych, 1 brat zakonny, 6 siostr zakonnych, 1 kleryk i 1 misjonarz świecki.

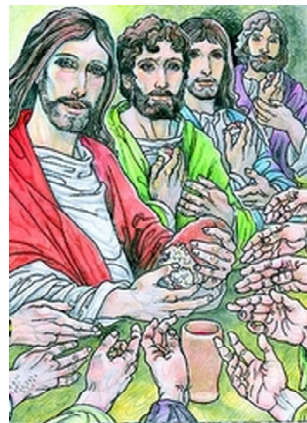
**25.03.2015r.** Kościół w Polsce obchodził dziś Dzień Świętości Życia. Służy on budzeniu wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

**26.03.2015r.** Mimo formalnie obowiązującego na wschodniej Ukrainie zawieszenia broni w okolicach Doniecka i Ługańska wciąż dochodzi do zbrojnych incydentów. Napięcie pogarsza też sytuację uchodźców wojennych z tych rejonów. Alarmuje w tej sprawie Caritas. Przypomina, że konflikt ukraiński wywołał masowe zjawisko uchodźstwa. Objęło ono milion siedemset tysięcy osób, z których 700 tys. trafiło za granicę, głównie do Rosji i na Białoruś. Z kolei z tych, którzy pozostali w rejonie konfliktu, ok. 5 mln - w większości osób w podeszłym wieku, niepełnosprawnych i niepełnoletnich - potrzebuje pomocy humanitarnej.

opr. na podst: opoka.org

## 04 czerwca 2015 Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa Z EWANGELII Mk 14

**Bierzcie, to jest Ciało moje".  
Potem wziął kielich i odmówiwszy  
dziękczynienie dał im, i pili z  
niego wszyscy. I rzekł do nich: "To  
jest moja Krew Przymierza, która  
za wielu będzie wylana.**



Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Jezusa oddającego siebie jako pokarm. Mamy tu do czynienia z

największym w dziejach ludzkości objawieniem człowiekowi, że w samej swej istocie jest on głodny Boga. Jezus zaś chce każdego z nas nasycić.

Chleb życia chce być spożywanym, a więc w Jezusie jest także głód bycia kochanym przez człowieka. "Jezus wchodzi w życie każdego z nas jako chleb życia ażeby dać się spożyć. Co więcej, Jezus wchodzi w życie człowieka jako ktoś głodny: bliźni! Jako ktoś, kto ma nadzieję nasycić się chlebem naszego życia" (bł. Matka Teresa z Kalkuty).

Ta wzajemna wymiana miłości dokonuje się przez Eucharystię już tutaj, na ziemi. Rozpoczęła się w Wieczerniku, gdzie Jezus zawarł z nami Nowe Przymierze. Jego wypełnienie polega na wiecznym ucztowaniu z Bogiem: "Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę [z wami] nowy, w królestwie Ojca mego" (Ewangelia). Ostatnia Wieczerza wciąż trwa. Rozgrywa się codziennie na ołtarzach świata. Jezus wstał od wieczery z nieugaszoną pragnieniem spotkania się z nami w wieczności; to pragnienie pozostawił także w naszych sercach.

**07 czerwca 2015**  
**X Niedziela**  
**Zwykła B**  
*Z EWANGELII Mt 3*

**Wszystkie grzechy bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia.**



Uczeni w Piśmie są tak pewni siebie, że nawet nie dbają o logikę własnego rozumowania, aby trwać przy swojej prawdzie. Każde działanie, każde słowo Jezusa tłumaczą sobie opacznie. Na tym właśnie polega grzech przeciw Duchowi Świętemu, że człowiek trwa w kłamstwie i zatwardziałości serca, że nic do niego nie dociera. Taki grzech nie może być przebaczony z prostej przyczyny: ludzie ci nie uznają swego grzechu i nie chcą przyjąć łaski Bożej. Czy potrafię przyznać się do własnego grzechu i uznać, że zbluźniłem?

Jako osoba wolna człowiek może też postąpić przeciwnie, może odrzucić Boga. Wówczas staje się grzeszny i nieszczęśliwy. Jednak sam grzech nie jest jeszcze powodem do rozpacz. Jeżeli zaś człowiek uparcie w nim trwa, zaangażowany jest w grzech i fałsz, to zło staje się nieuleczalne. Bo gdy chory nie chce zażywać leków, to choroba jest nieuleczalna.

Człowiek w Chrystusie jest powołany do zwycięstwa nad swoimi słabościami i złem, które jest w nim i obok niego. Nie ten wygrywa, który depreczuje i nienawidzi, ale ten, kto leży w błocie i, podnosząc się, mówi: przebaczam. Bo w życiu są granice, których nikomu nie wolno przekroczyć.

Czy mam odwagę pójścia za głosem sumienia, natchnienia Ducha Świętego, nawet jeśli się komuś narażę?



*Jezu ufam Tobie*



**Dzienniczek**  
**Ciąg dalszy / 78**

**Nagle zdrowie.**

Kiedy napisałam list do księdza Sopocki, w niedzielę jedena-

stego kwietnia, nagle mi się tak pogorszyło zdrowie i nie wysłałam listu tego, ale czekałam na wyraźną wolę Bożą. Jednak zdrowie mi się tak pogorszyło, że musiałam się położyć do łóżka. Kaszel męczył mnie tak strasznie, że zdawało mi się, jak się jeszcze parę razy powtórzę, to pewno będzie koniec.

Czternastego kwietnia czułam się tak źle, że z trudem wstałam na mszę św. Gorzej się czułam chora aniżeli wtenczas, kiedy mnie wysłano na kurację. Wielkie miałam rżenie i chrapanie w płucach, i dziwne bóle. Kiedy przyjął Komunię św., sama nie wiem dlaczego, a raczej jakoby coś mnie przynagliło do tej modlitwy i zaczęłam się modlić w ten sposób: Jezu, niech Twoja czysta i zdrowa krew zakrąży w organizmie moim schorzałym, a ciało Twe czyste i zdrowe niech przemieni moje schorzałe ciało i niech zapulsuje we mnie zdrowe i silne życie, jeżeli jest wolą Twoją świętą, abym przystąpiła do dzieła tego, a będzie mi to znakiem wyraźnym woli Twojej świętej.

Kiedy się tak modliłam, nagle uczułam jakby szarpnięcie całym organizmem i uczułam się nagle zupełnie zdrowa. Oddech mam czysty, jakbym nigdy na płuca nie chorowała, i bólu nie czuję, a to mi jest znak, że mam przystąpić do dzieła.

I to stało się w ostatnim dniu nowenny, którą odprawiałam do Ducha Świętego. Po tym uzdrowieniu nagle zostałam złączona z Panem Jezusem w sposób czysto duchowy. Jezus dał mi silne przekonanie, czyli utwierdził mnie w żądaniach tych. W tej bliskości z Panem Jezusem pozostawałam przez dzień cały i mówiłam o szczegółach dotyczących się zgromadzenia tego.

Jezus wlał w duszę moją moc i odwagę do czynu. Teraz rozumiem, że Pan, jeżeli czego żąda od duszy, to daje jej możliwość wykonania i przez łaskę czyni ją zdolną do wykonania tego, czego od niej żąda. A więc chociażby to była dusza najędźniejsza, może na rozkaz Pański podjąć się rzeczy, które przechodzą pojęcie jej; bo to jest znak, po którym można poznać, że Pan jest z duszą tą, jeżeli w niej okazuje się ta moc i siła Boża, która czyni duszę odważną i mężną. Co do mnie, to zawsze w pierwszej chwili trochę się przerażam wielkością Pana, ale później wstępuje w duszę moją pokój głęboki i niczym nie zamycony, siła wewnętrzna do tego, czego w danej chwili żąda Pan...

I usłyszałam te słowa: *Idź, powiedz przełożonej, że jesteś zdrowa*. Jak długo będę zdrowa, nie wiem, ani się o to pytam; wiem tylko, że się obecnie cieszę dobrym zdrowiem; przyszłość do mnie nie należy. Prosiłam o to zdrowie, jako na znak świadectwa woli Bożej, a nie, abym szukała ulgi w cierpieniu.

**16 IV 1937.** Dziś, kiedy mnie ogarnął majestat Boży, dusza moja poznała, że Pan, choć tak wielki, kocha się w pokornych duszyczkach. Im<sup>313</sup> się dusza głębiej unieży, tym Pan łaskawiej się do niej zbliża, jednocząc się z nią ściśle, wywyższa ją aż do tronu swego. Szczęśliwa dusza, którą Pan sam broni. Poznałam, że miłość ma tylko wartość, miłość jest wielkością, nic się równać nie może w porównaniu z jednym aktem czystej miłości Boga - żadne dzieła.

+ O Jezu, osłoń mnie miłosierdziem swoim i jeszcze sądz mnie łaskawie, bo inaczej słusznie mnie zatracić może sprawiedliwość Twoja.

**17 IV.** Dziś na wykładzie katechizmu<sup>314</sup> zostałam utwierdzona w tym, co przez wewnętrzne zrozumienie [poznałam i] od dawna tym żyłam, a mianowicie: jeżeli dusza szczerze kocha Boga i jest z Nim wewnętrznie zjednoczona, to chociażby na zewnątrz żyła w trudnych warunkach, jednak nic nie ma mocy skrepić jej wnętrza, i pośród zepsucia może być czysta i nietknięta, bo wielka miłość Boża daje jej moc do walki, a i Bóg w szczególny sposób broni duszy, która Go szczerze kocha, a nawet w sposób cudowny.

Kiedy mi dał Bóg w pewnym dniu poznać wewnętrznie, że nie utraciłam nigdy niewinności i że pomimo różnych niebezpieczeństw, w których się znajdowałam, sam mnie strzegł, aby nietknięta była dziewiczość duszy i serca mojego - dzień ten przepędziłam na wewnętrznym i gorącym dziękczynieniu. Dziękowałam Bogu, że raczył mnie chronić od złego, ale i za to, że w oczach Jego znalazłam łaskę, że sam mnie raczył upewnić o tym.



A w parę lat później raczył mnie utwierdzić w niej i od tej pory nie doznaję buntu zmysłów przeciw duszy. Mam to zapisane w innym dzienniczku dokładniej. Ile razy wspomnę sobie na tę niepojętą łaskę, tyle razy nowy płomień wybucha z serca mojego - miłości i wdzięczności ku Bogu, a miłość ta prowadzi mnie aż do zupełnego zapomnienia o sobie.

Od tych dni żyję pod płaszczem dziewiczym Bożej Matki. Ona mnie strzeże i poucza; jestem spokojna przy nieskalanym Sercu Jej, bo jestem tak słaba i niedoświadczona, dlatego tulę się jak małe dziecko do Serca Jej. Pomimo utwierdzenia Bożego w tej cnotce, jednak ustawicznie czuwam i lękam się nawet cienia własnego, a to tylko dlatego, że mocno ukochałam Boga.

Ta łaska Boża dana mi tylko dlatego, że byłam najsłabsza z ludzi, dlatego otoczył mnie Wszechmocny szczególnym miłosierdziem swoim.

**24 IV.** Każdą łaskę większą czuję ją wprawdzie i dziwną tęsknotą, i pragnienie za Bogiem mnie ogarnia, i czekam na nią, a im większa łaska, tym większe wyzucie i większą mam utarczkę z przeciwnikiem swego zbawienia.

Dusza moja jest czasami w takim stanie - muszę tu użyć porównania: dwóch szczerych przyjaciół, jeden z nich wyprawia wielką ucztę i zaprosił na nią swego przyjaciela; jeden się cieszy i drugi się cieszy, ale godzina uczy jest oznaczona. - A więc te chwile przed samą łaską są tak gwałtowne, że trudno mi je opisać. Cechuje je bolesna tęsknota i żar miłości. Czuję, że jest Pan, a nie mogę się w Nim pograżyć zupełnie, bo godzina jest oznaczona. Nieraz jestem przed taką chwilą łaski zupełnie ogołocona - umysł, wola i serce; zostają sama jedna i czekam na jednego Boga. On to sam sprawia we mnie przed przyjściem swoim.

**23 IV 1937.** Dziś zaczęłam trzydniówkę<sup>316</sup>. Wieczorem usłyszałam w duszy te słowa: Córkó moja, wiedz, że przemówię, do ciebie przez tego kapłana<sup>317</sup> w sposób szczególny, abys nie poddawała się wątpliwości co do żądań moich. Zaraz w pierwszej medytacji uderzyły słowa tego kapłana o duszę moją, to są następujące: nie wolno mi się sprzeciwiać woli Bożej i upodobaniom Bożym, jakiegokolwiek one są, i skoro się przekonam o pewności i prawdziwości woli Bożej, to powinnam ją spełnić, z tego mnie nikt zwolnić nie może. Jakakolwiek ta wola Boża jest, skoro ją poznałam, spełnić ją powinnam. To jest tylko mały skrót, ale całość tej medytacji wryła mi się w duszy i nie mam w niczym wątpliwości, wiem, czego Bóg ode mnie żąda i co czynić powinnam.

Są w życiu chwile i momenty poznania wewnętrznego, czyli światła Boże, gdzie jest dusza pouczona wewnętrznymi o takich rzeczach, których ani nie wyczytała w żadnych książkach, ani ją nikt o tym nie pouczył z ludzi. Są to chwile wewnętrznych poznań, których Bóg sam udziela duszy. Są to wielkie tajemnice... Często otrzymuję światło i poznanie wewnętrznego życia Boga i [poznaję] wewnętrzne usposobienie Boże, i to mnie napęłnia niewypowiedzianą ufnością i radością, której pomieścić w sobie nie mogę, pragnę się rozpląnąć cała w Nim...

+ Jądro miłości - jest ofiara i cierpienie. Prawda chodzi w wianku cierniowym. Modlitwa tyczy się rozumu, woli i uczucia.

Dziś była piękna nauka<sup>318</sup> o miłosierdziu Bożym i



dobroci Bożej. Podczas tej konferencji dusza moja doznawała żarów miłości Bożej i rozumiałam, że mowa Boża żywa jest. Postanowienia szczegółowe w dalszym ciągu te same, to jest: łączenie się z Chrystusem miłosiernym i milczenie.

Kwiatki, jaki składałam w stóp Matki Bożej na maj jest - ćwiczyć się w cichości.

+ Cnota bez roztropności nie jest cnotą. Często powinniśmy się modlić do Ducha Świętego o tę łaskę roztropności. Na roztropność składa się: rozważa, rozumne zastanowienie się i mężne postanowienie. Zawsze ostateczna decyzja należy do nas. My musimy zdecydować, możemy i powinniśmy zasięgać rady i szukać światła...

Dziś na medytacji dał mi Bóg wewnętrzne światło i zrozumienie świętości, i na czym ona polega. Chociaż tę rzecz już wiele razy słyszałam na konferencjach, jednak inaczej dusza to rozumie, kiedy poznaje przez światło Boże, które ją oświeca.

Ani łaski, ani objawienia, ani zachwyty, ani żadne dary jej udzielane nie czynią ją doskonałą, ale wewnętrzne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. Te dary są tylko ozdobą duszy, ale nie stanowią treści ani doskonałości. Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą. Bóg nigdy nie zadaje gwałtu naszej wolnej woli. Od nas zależy, czy chcemy przyjąć łaskę Bożą, czy nie; czy będziemy z nią współpracować, czy też ją zmarnujemy.

W ostatniej nauce wieczorem, która była przygotowana do odnowienia ślubów, mówił ojciec o szczęściu, jakie płynie z trzech ślubów, i o nagrodzie za wierne zachowanie ich. Nagle dusza moja została wtrącona w tak wielką ciemność wewnętrzną. Zamiast radości dusza moja napęłniła się goryczą, a serce przebił mi ostry ból. Czułam się tak nędzną i niegodną tej łaski, i w uczuciu tej nędzy i niegodności nie ośmieliłabym się zbliżyć do stóp nawet najmłodszej postulanki, aby je ucałować. Widziałam je w duchu piękne i miłe Bogu, a siebie widziałam jako otchłań nędzy. Po skończonej nauce rzuciłam się do stóp Boga utajonego - wśród łez i bólu; rzuciłam się w morze nieskończonego miłosierdzia Bożego i tu dopiero doznałam ulgi, i czułam, że cała wszechmoc Jego miłosierdzia ogarnęła mnie.



## Przypisy Dzienniczka

<sup>313</sup> W rękopisie: "Nim"

<sup>314</sup> W domu Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie ks. kapelan w każdym tygodniu miał wykłady dla sióstr na tematy ascetyczne, potocznie zwane "katechizmem".

<sup>316</sup> Siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w każdym roku oprócz rekolekcji ośmiodniowych odprawiają rekolekcje trzydniowe.

<sup>317</sup> W krakowskim domu Zgromadzenia odbywały się wtedy (20-29IV1937) ośmiodniowe rekolekcje przed ślubami i obłóczynami sióstr. Rekolekcje te dawał ks. Józef Płaza TJ (1884-1950), ówczesny przełożony domu (rezydencji) jezuitów w Krakowie przy Małym Rynku.

<sup>318</sup> Chodzi o jedną z nauk rekolekcyjnych ks. Józefa Płazy TJ.

# ? **Poznaj, by zrozumieć**

## MARYJA DAREM DLA LUDZKOŚCI.

### NAJŚWIĘTZA PANNA W ODWIECZNYM BOŻYM PLANIE ZBAWIENIA

#### **MYŚL BOŻA O MARYI PRZED JEJ ZAISTNIENIEM**

Do niezliczonych darów, jakimi Bóg nas obsypał, zaliczyć należy Maryję, Matkę Zbawiciela. Jej to poświęcone będzie to opracowanie. Na wstępie rozważymy rolę, jaką Bóg wyznaczył Jej odwiecznie, zanim jeszcze zaczęła istnieć.

#### **STWORZONA W CZASIE ZAWSZE ISTNIAŁA W UMYŚLE I SERCU BOGA**

**Pyt.: Dlaczego Kościół w liturgii do Maryi odnosi słowa z Księgi Przysłów 8,22-31?**

**Odp.:** Maryja nie jest Bogiem, zaistniała zatem w określonym czasie na ziemi, jak każdy człowiek. Bóg jednak od zawsze znał ją i kochał, jak znał i kochał każdego z nas. Znał odwiecznie Maryję, którą - według naszej rachuby czasu - miał dopiero kiedyś stworzyć na ziemi. Bóg wiedział, że Maryja, jak każdy z nas, będzie mieszkać na stworzonej przez Niego ziemi. Kiedy więc stwarzał kosmos i świat, myślał o nas. Myślał z radością i ze szczególną miłością o Tej, która miała być jego najwspanialszym dziełem i Matką Jego Syna.

Z tego też względu Kościół tekst o Bożej Mądrości odnosi do Maryi z Księgi Przysłów 8,22-31. Jak przy stwarzaniu świata Mądrość nigdy nie opuszczała Boga - nie mogła zresztą Go opuścić - tak też nie opuszczała Go myśl o ludziach, którzy zapełnią tę ziemię. Przede wszystkim jednak przy stwarzaniu źródeł, pól, nieba, obłoków, oceanów, Bogu odwiecznemu towarzyszyła myśl o Ozdobie tego stworzenia, o swoim najwspanialszym Dziele i Matce Jego Syna: Maryi. W taki sposób wspomniana Księga Przysłów mówi o Bożej Mądrości i o Jej wyjątkowym Dziele - Maryi:

"Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek swej mocy, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Przed oceanem istnieć zaczęłam, przed źródłami pełnymi wody; zanim góry zostały założone, przed pagórkami zaczęłam istnieć; nim ziemię i pola uczynił - początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich." (Prz 8,22-31)

Stwarzając świat, Bóg wiedział, że będzie on miejscem grzechu, zbrodni, a także królestwem Jego Syna, który stanie się człowiekiem. Aby Syn Boży mógł przyjąć ludzkie ciało, Bóg odwiecznie przewidział dla Niego Matkę, Maryję.

"I tak Bóg [w Swoim odwiecznym Umyśle] stwarza Sobie Oblubienicę i mówi do Niej: "Pójdź ze Mną. [Stań] u Mego boku i patrz, co stwarzam dla Naszego Syna. Patrz i raduj się, odwieczna Dziewico, wieczna Dziecino! Niech Twój uśmiech napełnia [radością] najwyższe niebo, niech podaje aniołom ton i niech uczy Raj niebiańskiej harmonii. Patrząc na Ciebie i widzę, jaka będziesz, o Niewiasto Niepokalana, która teraz jesteś w [Moim] umyśle tylko [wyobrażeniem] duchowym, w którym mam upodobanie.

Patrząc na Ciebie [w Moim umyśle], daję morzu i niebu lazur Twoich oczu, a świętemu zbożu na chleb - kolor Twoich włosów. Twoją biel daję liliom, a Twój róż - kwiatom róży. Daję jej też jedwabistość Twojej skóry. Na wzór Twych drobnych zębów stwarzam perły, a patrząc na Twe usta, stwarzam słodkie truskawki. Wkładam w gardło słowika nuty Twoich pieśni, a synogarlicy - Twój płacz. Czytając w Twoich przyszłych myślach i słuchając bicia Twego serca, tworzę [Sobie] wzorzec, według którego stwarzam [świat].

Pójdź, Moja Radości, miej ciała niebieskie za zabawkę tak długo, aż w Moim umyśle zobaczę Cię jako [rozradowaną nimi] i tańczącą światłość. [Niech] wywołują Twój uśmiech. Załóż więc Sobie wieniec z gwiazd i gwiazdne naszyjniki, połóż księżyc pod Swoje miłe stopy, otocz się gwiazdną szarfą Drogi Mlecznej. Dla Ciebie są gwiazdy i planety.

Pójdź i raduj się patrzeniem na kwiaty, które będą zabawką dla Twojego Dziecka i wezglowiem dla Syna Twojego łona. Chodź zobaczyć, jak stwarzam owce i jagnięta, orły i gołębice. Bądź blisko Mnie, kiedy stwarzam czasie mórz i rzek, kiedy wznoszę góry i maluję je śniegiem i lasami, zasiewając równocześnie zboża i drzewa, i winorośle. [Bądź przy Mnie w Moim umyśle], kiedy stwarzam oliwkę dla Ciebie, Moja Pełna Pokoju, i winny krzew dla Ciebie, Moja Latorośli, która będziesz nosiła Eucharystyczne Grono. Biegnij, podążaj, raduj się, o Piękna Moja, o Matko Mego Syna, Królowo Mego Raju, Miłości Twego Boga, Kochająca w pełni. Przygotuj do miłowania Mnie cały świat, stwarzany z godziny na godzinę i piękniejący dzięki Twemu uśmiechowi." [M. Valtorta, Poemat Boga-Człowieka, Katowice 1999, (rozd. 8)]

#### **MATKA ZBAWICIELA ZADAJĄCA KLĘSKĘ SZATANOWI**

**Matka dająca Ciało Synowi Bożemu, Odkupicielowi.**

**Pyt.: Jakie zadanie w historii zbawienia przewidział Bóg Ojciec dla Maryi? Łk 1,26-38**

**Odp.:** Wszechwiedzący Bóg wiedział, zanim po-

wstał człowiek, że popełni on grzech. Nie musiał go więc stwarzać. W swojej dobroci Bóg znalazł jednak środek zaradczy, możliwość naprawienia tragicznych następstw grzechu. Tym, którym miał tego dokonać, był Syn Boży, Druga Osoba Boska. Maryi zostało powierzone wyjątkowe zadanie: miała być Matką Syna Bożego, Odwiecznego Słowa, przez które wszystko się stało, wszystko zostało stworzone (por. J 1,3) i dzięki któremu otrzymujemy życie wieczne. Jemu miała dać ciało, aby mógł nas odkupić przez złożenie na krzyżu ofiary ze swego życia. Stając się człowiekiem Syn Boży miał uleczyć ludzką naturę, wywyższyć ją, przebóstwić.

### **Matka uczestnicząca w dziele Odkupienia człowieka**

Bóg chciał zjednoczyć w prawdzie i miłości ludzkość rozbitą przez grzech i doprowadzić ją do pełni szczęścia. Zapragnął grzeszników przekształcić we wspólnotę zbawionych. Bóg postanowił, aby Jego plan doprowadzenia świata do pełni królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju realizowany był przez wszystkich ludzi, jednak przez każdego człowieka inaczej, zgodnie z jego życiowym powołaniem.

Wszechmocny Pan nie musiał włączać w swoje dzieło zbawienia człowieka. Zapragnął jednak to uczynić. Postanowił w dzieło ocalenia i wywyższenia natury ludzkiej włączyć także ludzi. Szczególne zadanie do spełnienia w historii zbawienia przypadło Maryi, Matce naszego Odkupiciela.

### **Matka uczestnicząca w zwycięstwie nad szatanem**

Najświętsza Maryja Panna jest tą niewiastą z Księgi Rodzaju, której "potomstwo", tzn. Jezus i Jego Kościół, zwycięży szatana, zgodnie z Bożą obietnicą: "Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo Jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę" (Rdz 3,15). Maryja będzie mieć szczególny udział w walce, która zakończy się całkowitym pokonaniem potęgi szatana, jaką zdobył na świecie dzięki słuchaniu go przez ludzi.

### **DRUGA EWA PRZYNOŚĄCA OCALENIE**

**Pyt.: Czym Maryja różni się od pierwszej kobiety, Ewy? Rdz 3,1-7**

**Odp.:** Maryja miała być Tą, która przyczyni się do naprawienia zła, jakie ogarnęło ludzkość przez nieposłuszeństwo i pychę pierwszej kobiety. Z powodu nieposłuszeństwa Adama i Ewy na świecie pojawił się grzech, a także cierpienie i śmierć. Dzięki zaś posłuszeństwu Maryi pośród nas miał się pojawić Jezus Chrystus, prawdziwy człowiek i Bóg prawdziwy, zwycięzca grzechu, śmierci i szatana, źródło wszelkiej łaski.

Maryja zawsze kierowała się w życiu wolą Bożą, przez co zdecydowanie różni się od pierwszych rodziców, którzy przekroczyli nakazy Boże. Matka Najświętsza podobna jest do swojego Syna, Jezusa Chrystu-



sa, który także we wszystkich sytuacjach życiowych wypełniał wolę Ojca niebieskiego. Kierując się wolą Boga, Maryja współdziałała z Nim i realizowała Jego plan zbawienia ludzkości. Dobrowolnie zgodziła się zostać Matką Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, wychowała Go, dzieliła z Nim radości i smutki, z Nim współcierpiała pod krzyżem.

### **MATKA NAJŚWIĘTSZA - PRZYKŁAD WSPÓLDZIAŁANIA Z BOGIEM**

**Pyt.: W jaki sposób każdy człowiek ma współdziałać z Bogiem zbawiającym świat? J 2,5**

**Odp.:** Bóg pragnie, aby każdy człowiek - podobnie jak Maryja - wypełniał Jego wolę przekazaną nam przez Jezusa Chrystusa, a tym samym współdziałał z Nim w zbawianiu świata i zasługiwał na wieczną nagrodę. Dla Najświętszej Dziewicy tą nagrodą było wniebowzięcie, czyli przejście z duszą i ciałem do chwaly, wieczne przebywanie ze swoim Synem, Jezusem Chrystusem. Zmartwychwstanie, zjednoczenie z Bogiem, życie z Maryją i zbawionymi - oto wieczna nagroda dla każdego, kto - wypełniając wolę Bożą - będzie współdziałał z Ojcem w zbawianiu świata. Wolę Bożą możemy poznać przez Ewangelię, głos sumienia oraz wydarzenia i okoliczności codziennego życia.

**Tytuł oryginału: "Der Blitz hat eingeschlagen"**  
**Przekład z niemieckiego na podstawie wystąpień p. Glorii Polo: Agnieszka Zuba**

**Trafiona przez piorun**

**Oreddie Glorii Polo!**

### **"Księga Życia"**

Po tej analizie mojego życia według Dziesięciu Przykazań Bożych pozwolono mi na wgląd do mojej "Księgi Życia". Brakuje mi po prostu słów, by właściwie opisać tę "Księgę Życia". Zaczęła się od mojego poczęcia. Skoro tylko komórki moich rodziców połączyły się, pojawiła się iskra. Mała, cudowna eksplozja światła, i z tego powstała dusza, moja własna dusza, całkowicie chroniona rękami Boga Ojca, i w Bogu Ojcu ujrzałam kochającego i czulego tatę. 24 godziny na dobę był ze mną, prowadził mnie za rękę, ochraniał mnie, zawsze był o mnie zatroskany i był blisko mnie. Nie spuścił mnie z oka i nie zostawił samą. I wszystko, co w pierwszym momencie wydawało mi się karą lub niepowodzeniem, było niczym innym jak tylko wyrazem Jego miłości i troski o mnie. Nie patrzył bowiem na mój wygląd i moje ładnie uformowane ciało. Nie, patrzył na moje wnętrze, badał moją duszę i widział, jak powoli ale pewnie schodziłam z Jego drogi i jak odrzucałam Jego ratu-

nek oraz zbawienie. I tak oto przeżyłam wiele sytuacji mojego minionego życia zaglądając do mojej "Księgi Życia" i widziałam poszczególne skutki mojego postępowania oraz decyzji mojej wolnej woli. Dla lepszego zrozumienia podam Wam pewien przykład, który ukazuje piękno "Księgi Życia". W moim życiu byłam fałszywa i obłudna. Często schlebiałam moim znajomym czy przyjaciółkom: **"Hej, jak pięknie dziś wyglądasz. Ta twoja sukienka jest po prostu cudowna i tak dobrze na tobie leży! Jak tobie w niej do twarzy."** W "Księdze Życia" jednakże widzi się to, o czym się przy tym myśli, i co kryje się we wnętrzu. Wtedy ujrzałam, co mówiłam sobie w myśli w tamtej chwili: **"Ale beznadziejnie wyglądasz, i do tego myślisz, że jest królową piękności!"**

Widzicie, takie były moje myśli w moim wnętrzu. W tej "Księdze Życia" widzi się i słyszy wydarzenia jak na filmie. Tak oto widziałam i słyszałam wszystko tak samo, jak wówczas w moim życiu mówiłam, z tą jedyną różnicą, że mogłam słyszeć moje myśli. To było jak film w różnych językach z dwiema ścieżkami dźwiękowymi albo jak film z napisami. Jedna ścieżka pozwalała usłyszeć to, co obłudnie mówiłam, a druga moje myśli, które w tym samym momencie miałam, i mogłam też przy tym widzieć stan mojej duszy, moje wnętrze. Sami pomyślelibyście o tym jak o cudzie techniki, gdybyście w ten sposób przeżyli słowa czy sytuacje w Waszym własnym życiu. Po prostu coś niesamowitego!

Tak oto widziałam wewnętrzną rzeczywistość mojego życia. Wszystkie moje kłamstwa były na wierzchu, kipiały jak w garnku bez pokrywy, były nagie i bez retuszy, każdy mógł je zobaczyć, usłyszeć. Cały świat mógł je widzieć. Były żywe i ujawniały swoje haniebne czyny. Moja matka... Jak często ją oszukiwałam i podle z nią postępowałam. Często bowiem nie pozwalała mi na wyjście, abym spotkała się z moimi "złymi" przyjaciółmi. Ale gdy zaznaczałam - **"Mamo, mam teraz pracować w grupie w szkolnej bibliotece!"** - już mnie nie było. Moja matka połknęła haczyki i dała wiarę memu szybkiemu kłamstwu. Jakże często kradłam sobie czas takimi kłamstwami, włóczyłam się po domach, oglądałam sobie pornograficzne filmy, albo chodziłam do baru, by żłopać piwo z moimi "przyjaciółkami". A teraz moja matka zobaczyła to wszystko w mojej otwartej dla wszystkich "Księdze Życia". Nic nie umknęło jej uwadze.

Jeszcze jeden przykład tego, co zobaczyłam w tej "Księdze życia". Moi rodzice dawali mi zawsze banany do jedzenia w czasie przerwy w szkole. W owym czasie żyliśmy w nędznych warunkach, tak że posiłek składał się zwykle jedynie z bananów, od czasu do czasu z bułki i mleka. Już w drodze do szkoły jadłam swoje banany i rzucałam skórki po prostu wszędzie, gdzie byłam, nie myśląc o tym. Nigdy nie przyszłoby mi na myśl, nie łamałam sobie tym głowy, co może się zdarzyć z powodu takiej śliskiej, nieuważnie wyrzuconej skórki, jaką krzywdę coś takiego może wyrządzić innym ludziom. A wyrzucone przeze mnie skórki tak po prostu leżały sobie wokół.

Zaskakującą rzeczą było, gdy Pan pokazał mi, co niektóre - naturalnie nie wszystkie - z leżących wokół skórek spowodowały. Ujrzałam osoby, które poślizgnęły się na tych skórkach i w niektórych przypadkach upadki te z powodu dużego ruchu mogły nawet zakończyć się śmiercią, a ja



byłabym temu winna, odebrałabym życie. Wszystko z bezmyślności, braku odpowiedzialności i miłosierdzia dla moich bliźnich.

Podobnie było w innym przypadku, kiedy to kasjerka supermarketu przez pomyłkę wydała mi o 4.500 peso więcej. Przy tej okazji poszłam do spowiedzi, gdzie czułam naprawdę szczerą, głęboką skruchę i głęboki ból z powodu mojego grzesznego

zachowania. Mój ojciec zawsze upominał nas dzieci, abyśmy w życiu były uczciwe, i mimo nędzy uważały honor za wielkie dobro; przede wszystkim własny. Nie powinniśmy nigdy przywłaszczać sobie cudzych pieniędzy, nawet wtedy, gdy chodzi o kilka groszy. Kiedy więc miało miejsce to zajście z resztą - o pomyłce zorientowałam się dopiero w samochodzie, gdy byłam w drodze powrotnej do pracy - powiedziałam sobie samej: **"Ta głupia krowa wydała mi o 4.500 peso więcej i muszę teraz zawrócić, by oddać jej pieniądze!"** Byłam już w drodze do supermarketu, gdy utknęłam w olbrzymim korku. Usłyszałam przez radio, że wszystko dookoła stało. I znowu głośno pomyślałam i powiedziałam do siebie samej: **"Dość tego! Teraz mam jeszcze trać godzinę mojego cennego czasu, tylko dlatego, że ta głupia krowa była zbyt głupia, by dobrze policzyć. Nikt jej przecież nie kazał być tak głupią i pomylić się w liczeniu! Teraz pojedę po prostu do domu i w tych okolicznościach nigdy nie zwrócę jej tych pieniędzy! O nie, w żadnym wypadku, sama jest temu winna."**

Mimo moich wymówek miałam wyrzuty sumienia w związku z tym zajściem. I ponieważ mój tata tak często i wyraźnie podkreślał wartość honoru i przez to umocnił mój charakter, poszłam w następną niedzielę do spowiedzi i powiedziałam do księdza siedzącego w konfesjonale: **"Proszę księdza, zgrzeszyłam, ponieważ przywłaszczyłam sobie 4.500 peso, gdyż nie oddałam tej sumy kobiecie, do której należała."** Nie zważałam wówczas zupełnie na to, co mi powiedział spowiednik i o czym mnie pouczył. I gdy zobaczyłam tę scenę w "Księdze Życia", musicie wiedzieć, że Zły, diabeł, nie mógł mi zapisać tego grzechu i uważać za złodziejkę, ponieważ wyznałam go w spowiedzi. Opowiem Wam jednak teraz o tym, co Pan powiedział do mnie na ten temat: **"Ten brak miłości bliźniego, jaki okazałaś w owym dniu, gdy nie zadośćuczyniłaś za swoje grzechy, nie jest w porządku. 4.500 peso były dla ciebie drobnostką, gdyż takie kwoty codziennie wydawałaś na zbytki, które koniecznie chciałaś mieć, ale dla tej biednej kobiety z minimalną płacą, która pół dnia musiała pracować i zmuszona była zostawić swoje dzieci, by związać koniec z końcem, dla niej te 4.500 peso były utrzymaniem na całe trzy dni, środkami na jedzenie i napoje dla całej rodziny przez trzy dni."**

I wiecie, co było najgorsze i najbardziej niesamowite w tej sytuacji? Pan ukazał mi tę scenę: na własne oczy mogłam zobaczyć, jak ta kobieta musiała wraz z dziećmi cierpieć z tego powodu i jak musiała ta rodzina znosić głód przez kilka dni. Wszystko z mojej winy. Skutki moich grzechów. Kobieta ta znosiła to wszystko ze swoimi małymi dziećmi i musiała obawiać się utraty pracy. Nasz Pan bowiem zwraca uwagę w "Księdze Życia" na nasze zachowanie. Ukazuje nam, kiedy coś uczyniliśmy, kto musiał cierpieć z powodu naszych czynów, kto ponosił skutki, do jakich czynów zmuszony był skrzywdzony bliźni. CDN.

## Pzywrócić Duchowi Świętemu należne miejsce w naszym życiu



Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

### 1. Początek

Cała tajemnica naszego życia chrześcijańskiego, zaczyna się od chrztu świętego. Nie byłoby kapłanów, sióstr, naszych rodziców i nas, gdyby nie chrzest święty. W chwili przyjęcia tego sakramentu otrzymaliśmy Ducha Świętego, i od tamtej pory Jezus, prowadząc nas przez życie, jeszcze bardziej tę obecność odnawia, pogłębia, jeszcze bardziej nas ze sobą scala. Problem polega na tym, że myśląc o Duchu Świętym, często przyjmujemy jedną z dwóch skrajnych postaw. Czasem odsuwamy Go na margines, bo bliższy jest nam Bóg Ojciec, a najbliższy - Jezus. Duch Święty pojawia się wprawdzie na bierzmowaniu, w katechezie, w jakiejś modlitwie, ale zawsze z boku, jakby mniej ważny. Albo przeciwnie: są grupy, których członkowie o niczym innym nie mówią, tylko o Duchu Świętym - i nazywamy ich nawiedźcami czy schizolami.

### 2. Miejsce dla Ducha

Warto przywrócić Duchowi Świętemu należne Mu miejsce w naszym życiu. Nie przeceniać Go ani nie spychać na bok. On chce być obecny jako ten, którego obiecał nam Jezus, jako Duch prawdy, Duch pocieszenia, Duch miłości, Duch przypominający słowa Jezusa, Duch Ożywiciel, Duch uzdrowienia. I Duch Święty ma takie uprzywilejowane miejsce - w naszych sercach. Po to Kościół obchodzi uroczystości, przeżywa tajemnice - żeby zrozumieć rolę Ducha Świętego, zwrócić mu Jego miejsce, odpowiednio Go czcić, uwielbiać. On jest dla nas wszystkim. Nie trzeba być specjalnie wybranym, by zostać przez Niego dotkniętym. Jezus posyła Ducha Świętego do wszystkich, którzy o to proszą. Mówi: "Przyjmijcie Ducha Świętego". Nie mówi: "Jeśli będziesz tysi, kolorowy, gruby, chudy, to tchnę na ciebie Ducha Świętego". Nie - On przechodzi przez zamknięte drzwi twojego lęku, obaw, pogubienia życiowego i mówi: "Przyjmij Ducha Świętego" niezależnie od tego, na jakim etapie jesteś.

To przyjęcie Ducha Świętego sprawia, że zaczynamy się zmieniać. Nie trzeba nic więcej poza przekonaniem, że On jest pośród nas, że towarzyszy ci w każdej sytuacji twojego życia - czy cierpisz, śmiejesz się, upadasz czy wstajesz, On jest obok ciebie. Działa w twoim sercu, napędza je odwagą i siłą do walki, podnosi cię, uzdrawia twoje rany. A przede wszystkim: objawia ci Jezusa. Jestem księdzem zaledwie cztery lata, ale dzięki temu, że Duch objawia Jezusa, przez ten okres nie widziałem tylko jednego z cudów na własne oczy: wskrzeszenia. Takie rzeczy czyni Jezus przez Ducha Świętego. Podobnie jak

przed dwoma tysiącami lat.

### 3. Życ w Duchu Świętym

Życ w Duchu Świętym to doświadczanie Jego obecności dzięki widzialnym znakom, które czyni. Bo tak jak dwadzieścia wieków temu tak i dziś na całym świecie głosi się Ewangelię o Królestwie Bożym. Ludzie są uzdrawiani z chorób, na które medycyna nie ma odpowiedzi. Grzechy są odpuszczane. Jezus rozprawia się ze złem, które poniewiera człowieka. Widziałem ludzi, którzy wstawali z wózków, odrzucali kule, wychodzili z depresji, kiedy najlepsi psychiatrzy nie potrafili pomóc. Trzymałem na rękach ludzi, z których wychodziły złe duchy. Takich rzeczy dokonuje Jezus mocą Ducha Świętego dzisiaj, codziennie, dwadzieścia cztery godziny na dobę. To jest obecność Ducha Świętego: w każdej biedzie ludzkiego życia, w każdej ranie ludzkiego serca, ale też w każdym szczęściu.

Kiedyś odwiedziłem parafię, w której organizowane były msze święte z modlitwą o uzdrowienie. Podczas adoracji Pan przyszedł ze słowem, że pośród zgromadzonych ludzi jest mężczyzna chorujący na ból stóp, niemożący stać na nogach od kilku lat, czujący, jakby w jego stopy wbijano gwoździe. Później, kiedy jeszcze trwała modlitwa, kapłan zaprosił tych, którzy zostali uzdrowieni przez Jezusa tego wieczora, do wyjścia z ławek i klęknięcia przed Najświętszym Sakramentem, a jeśli ktoś ma odwagę - do wypowiedzenia świadectwa. Wyszedł mężczyzna w wieku około pięćdziesięciu lat, w garniturze, i powiedział, że od trzech lat cierpiał na ostrogę pięty. Nie do wyleczenia farmakologicznie, a do operacji bał się podejść, gdyż groziła kalectwem. W czasie modlitwy poczuł ciepło i luz w bucie - pierwszy raz od dawna. Wszystko zniknęło. Mężczyzna powiedział: "Mogę wstać, choć lekarze nie dawali szans". Jezus uzdrawia mocą Ducha, nawet jeśli lekarze nie są w stanie tego uczynić.

Ulubionym miejscem działania Ducha Świętego jest serce człowieka. Nie znajdziesz Go w sklepie czy na łące, nie znajdziesz w wyjątkowym sanktuarium, do którego pojedziesz, jeśli nie poszukasz Go w swoim sercu; będziesz tylko całe życie błędzić i wypatrywać. A wszystko zależy od ciebie: musisz tylko odważyć się otworzyć serce i powiedzieć: "Duchu Jezusa, objaw mi się w moim sercu". To tam rozgrywa się wielka duchowa walka o to, byś uratował Jezusa w swoim życiu. Byś żył z Jezusem i spotkał się z Nim w niebie. Bez Ducha Świętego, czyli bez łaski uświęcającej, bez czystego serca, umieramy: trwamy w ciemności, rujnujemy relacje z ludźmi i odrzucamy Boga. Kiedy zamykamy się na Ducha Świętego wszystko obumiera.

Życ na co dzień w Duchu Świętym to pozwolić Bogu dotknąć ran naszych serc. XXI wiek ma to do siebie, że ciężko znaleźć człowieka, który by nie był poraniony. Niszczą nas wiele spraw. Mnóstwo krzywdy doświadczamy w rodzinach, wspólnotach, od "przyjaciół". I Jezus chce dotykać ludzkiego wnętrza, chce to wszystko leczyć: zdradzoną miłość, serca sponiewierane przez nałogi i przemoc. On chce przychodzić bez względu na to, kim jesteś, ile masz lat, jakie masz problemy. Do każdego z nas. Życ w Duchu Świętym to pozwolić Mu wkroczyć w swoją intymność, codzienność, przeżywane kłopoty i troski.

ks. Michał Olszewski SCJ. Redaktor naczelny  
[www.PROFETO.pl](http://www.PROFETO.pl) - Sercański Portal Ewangelizacyjny

## Powstało KGW Myszkowskie

W dniu 18 stycznia br. w sołectwie Myszkowskie odbyło się spotkanie kobiet, które odnowiło Koło Gospodyń Wiejskich.

Na zebraniu była przedstawicielka Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i Agroturystyki Pani Teresa Niżnik, która przedstawiła uczestniczkom zebrania obowiązki, działalność i celowość KGW.

W spotkaniu uczestniczyło 27 kobiet.



Dnia 8 lutego odbyło się pierwsze zebranie wyborcze, na którym

obecne były wszystkie członkinie. Uchwałą zebrania wybrano Zarząd w osobach: Krystyna Leń - przewodnicząca, Elżbieta Rubaj - zastępca, Marta Cypara - sekretarz, Danuta Rubaj - skarbnik. Powołano także Komisję Rewizyjną w składzie: Joanna Cypara, Weronika Kolasa i Władysława Mróz.

Zostały omówione także sprawy składek członkowskich, terminy zebrań, a także zorganizowanie Dnia Kobiet.

Dnia 7 marca Panie zorganizowały spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Były obecne osoby zaproszone, tj. sołtys Zenon Widziszewski z Radą Sołecką oraz męska część zespołu „Łęczanie” z akordeonem. Przewodnicząca powitała wszystkich bardzo ciepło, życząc kobietom zdrowia i owocnej pracy na rzecz swojej społeczności oraz zaprosiła na poczęstunek. Pani Krystyna otrzymała od Zarządu piękny bukiet kwiatów i słodycze. Głos zabrał również sołtys. Podziękował za zaproszenie i złożył serdeczne życzenia owocnej pra-

cy i współpracy, dobrych spotkań i decyzji, zdrowia i zadowolenia z prac społecznikowskich.

Spotkanie odbyło się w bardzo przyjemnej i radosnej atmosferze. Przy dźwiękach akompaniamentu i śpiewie piosenek o tematyce ludowej i biesiadnej, czas upłynął bardzo szybko.

29.03 br. KGW Myszkowskie uczestniczyło w Kier-



maszu Wielkanocnym zorganizowanym przez Ośrodek Kultury w Dukli. Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci, a nasze wyroby, ozdoby i smakołyki wielkanocne zyskały wielkie uznanie o czym świadczy fakt, że niemal wszystko zostało zakupione.

Dziękujemy p. dyrektor Małgorzacie Walaszczyk-Faryj za zaproszenie i wiele serdecznych słów pod naszym adresem.

**Krystyna Leń, Roman Kasprzyk**

**Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, dobrego odpoczynku w rodzinnym gronie dla Mieszkańców Myszkowskiego i Łęku Dukielskich życzy**

**Przewodnicząca KGW Myszkowskie Krystyna Leń**



## Łęki Dukielskie 1366-2016

**Kalendarium przygotowań do jubileuszu**

### Spotkanie z historią

W sali widowiskowej w Łękach Dukielskich w dniu 22.03.2015 r. dokonano podsumowania konkursu ogłoszonego pod nazwą: „Młodzi dla historii Łęki Dukielskich – dzieje łęckich rodzin we wspomnieniach, dokumentach, fotografiach”. Kapituła konkursu dokonała oceny nadesłanych materiałów - łącznie 121 dokumentów.

Wśród zebranych materiałów zdecydowanie przeważały dokumenty własnościowe, takie jak umowy, kontrakty kupna - sprzedaży nieruchomości gruntowych, akty notarialne, dekrety dziedzictwa, dobrowolne ugody, porozumienia, uchwały dotyczące parcelacji ziemi, dokumenty wystawione przez Sąd Powiatowy w Dukli np.; edykty podatkowe, wezwania płatnicze, cesje, dokumenty dotyczące ubezpieczeń nieruchomości z początku XX

wieku itp.

Zdjęcia w większości przedstawiają życie rodzinne, młodych łączan w mundurach, w czasie służby wojskowej, szczególnie z okresu międzywojennego, młodzież szkolną i nauczycieli szkoły w Łękach.

Pod względem historycznym interesujące są wszystkie zebrane dokumenty. Na ich podstawie możemy zauważyć ogromne przywiązanie do ziemi mieszkańców, ich dbałość i staranność w dokumentowaniu wszystkich spraw majątkowych.

Nie brak także i innych dokumentów, jak choćby książeczka robotnicza wystawiona na jednego z mieszkańców w 1901 r. z wpisami w trzech językach /polskim, niemieckim, rosyjskim/, ilustrująca losy jej właściciela, w czasie wojny zesłanego w głąb ZSRR i któremu powrót umożliwiło zaświadczenie wydane przez Polsko-Radziecką Mieszana Komisję ds. ewakuacji osób narodowości polskiej. Ciekawostką jest także nakaz zapłaty za wydanie tzw. Karty Przemiałowej /za opłatą legalizowano posiadanie żaren umożliwiających przemiał zboża na

mąkę/.

Najstarszym dokumentem przedstawionym przez uczestników konkursu była umowa dzierżawy gruntu z 3 października 1877 roku zawarta pomiędzy Tadeuszem Peszyńskim, właścicielem Dóbr Kobylany, a Szymonem Kołaczem, włościaninem z Łęk.

Kapituła konkursu ogłosiła wyniki. W kategorii za najlepiej udokumentowaną i ciekawie opisaną pracę wyróżniony został zespół w składzie: Pasterkiewicz Wojciech, Stasik Ewelina, Molek Izabela. W II kategorii za najstarszy dokument jaki został przedstawiony z pośród wszystkich jakie napłynęły, wyróżniony został Wojciech Pasterkiewicz.

Zarówno osoby wyróżnione, jak i uczestnicy konkursu, otrzymali okolicznościowe dyplomy i upominki ufundowane przez sponsorów, którymi byli: p. Barbara Czajkowska-Gołąb - lekarz z Krosna, p. Andrzej Bytnar - burmistrz Dukli, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej - Zarząd Główny w Krośnie, Drukarnia „Hedom” p. Henryka Michny z Krosna, Koło Miłośników Historii w Łękach Dukielskich. Specjalne wyróżnienie, w postaci własnych katalogów swych prac, wydane w formie albumowej, przyznał i wręczył osobiście dla dyrektor szkoły p. Krystyny Delimata i nauczycielki historii p. Beaty Węgrzyn, artysta malarz, pochodzący z Łęk Dukielskich prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Stanisław Białogłowicz.



Po krótkiej części artystycznej w wykonaniu chóru szkolnego „Musica”, prowadzonego przez p. Andrzeja Aszlara, odbyła się druga część spotkania, poświęcona postaci Władysława Kordysia, lotnika 300 dywizjonu bombowego RAF, kolejnego niezwykle łęczanina, bohatera oddanego Ojczyźnie, trzykrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych w czasie walk w okresie II wojny światowej, którego losy związały się z wydarzeniami frontowymi na ziemi angielskiej. Sylwetkę lotnika przedstawił w ciekawym wykładzie p. Leszek Wilk, kustosz Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie. Wykład poparty został materiałami audio i dokumentami pozyskanymi z archiwum RAF oraz rodzinnymi w trzecim pokoleniu, przechowującymi pozostawione pamiątki po swym krewnym.

Przypomniat drogę, jaką odbył bohater z Łęk Dukielskich na ziemię francuską, a następnie brytyjską. Okres przeszkolenia, a następnie udziału w lotach bojowych, mających na celu zniszczenie celów naziemnych, jak i morskich hitlerowskich Niemiec. Jego odwaga i oddanie - pomimo wcześniejszego zestrzelenia - a następnie powrót na nowo - po wyleczeniu ran - do latania, są godne uwagi i zasługują na najwyższy szacunek.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy mogli poznać losy

i służbę swojego rodaka, podziwiać odwagę i determinację z jaką wykonywał swe żołnierskie obowiązki Władysław Kordyś.

Okolicznościowa wystawa fotograficzna uzupełniała przedstawianą wiedzę i przypominała sylwetkę tego niezwykłego lotnika.

Spotkanie tak licznego grona uczestników i pozostanie na długo jeszcze po wykładzie w dyskusji kulturalowej świadczy o potrzebie dalszych poszukiwań w archiwach i kontynuacji tego cyklu spotkań, jakie zostały zapoczątkowane. Sylwetek osób, które w sposób szczególny zapisały się w społeczności bądź z tych społeczności wyszły w świat i zasługują na wspomnienie, z pewnością jest wielu, ale jakże mało o nich wiemy.

Maciej Zborowski

Koło Miłośników Historii Łęk Dukielskich



### Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w tenisie

W tym roku po raz trzeci gospodarzem powiatowych igrzysk młodzieży szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców był ZSP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich. Organizatorem zawodów była pani B. Węgrzyn. Zawody odbyły się 25 lutego 2015r. W zawodach uczestniczyli mistrzowie poszczególnych gmin powiatu krośnieńskiego. Do zawodów przystąpiły drużyny chłopców i drużyny dziewcząt z następujących szkół: SP w Iwoniczu, SP w Długim, SP w Jaszczwi, SP w Kopytowej, SP w Milczy, SP w Lubatowej, SP w Dukli i SP w Łękach Dukielskich. Gminę Duklę w kategorii chłopców reprezentowali uczniowie z SP Dukla, natomiast w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice naszej szkoły w składzie: Maja Krukar (kl. III) i Aurelia Gierlicka (kl. IV). Na rezerwie były dziewczęta: Patrycja Mikosz i Milena Buczyńska. Zawody odbywały się systemem "każdy z każdym" zarówno w kat. dziewcząt, jak i chłopców. W wyniku rozgrywek nasze dziewczęta zdobyły I miejsce, awansowały do dalszych rozgrywek i będą reprezentować powiat krośnieński na szczeblu rejonowym. Jest to już kolejny awans naszych tenisistów do zawodów rejonowych. Gratulujemy!

### III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego w Dukli

W czwartek, 26.02.2015r. w hali sportowej w Dukli odbył się III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego. Do rywalizacji przystąpiło 41 zawodniczek i zawodników ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu Gminy Dukla. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 16 zawodników pod opieką pani B. Węgrzyn.

Podobnie jak w poprzednim turnieju zawodnicy naszej szkoły zdobyli wysokie miejsca punktowane oraz wiele dyplomów i medali. Należy podkreślić, że po trzech turniejach w dalszym ciągu nasza szkoła utrzymała: *I miejsce w kat. klas I-III SP, II miejsce w kat. IV-VI SP, I miejsce w kategorii gimnazjum.*

Wszystkim tenisistom gratulujemy sukcesów i mamy nadzieję, że w ostatnim turnieju, który odbędzie się 9 kwietnia, osiągną również wysokie miejsca!

## Rozprawa sądowa

W dniu 30 stycznia 2015r. w naszej szkole odbyła się inscenizacja pt. Rozprawa Sądowa. Przedstawienie przygotowali uczniowie klas gimnazjalnych, organizując m.in. stroje, rekwizyty oraz elementy scenografii. Całe przedsięwzięcie odbyło się w ramach szkolnego Programu Profilaktyki, a dokładnie jego części dotyczącej bezpieczeństwa uczniów w sytuacjach zagrożenia.

Inszenizacja obejmowała dwie rozprawy sądowe. Pierwsza dotyczyła pobicia ucznia przez rówieśnika na przerwie lekcyjnej. Druga rozprawa sądowa przedstawiała problem pomówień i znęcania się psychicznego między uczennicami w szkole i poza szkołą. Uczniowie w przygotowanym przedstawieniu podjęli rolę sędziego, prokuratora, adwokata, oskarżonych i pokrzywdzonych oraz świadków. W trakcie rozprawy posługiwano się terminologią sądowniczą i postanowieniami zgodnymi z obowiązującym Kodeksem Karnym, w Polsce. Uczniowie na potrzeby przedstawienia nakręcili także dwa krótkie filmy, które były dowodami w obu rozprawach sądowych.

Inszenizacja trwała około 40 min. Jej odbiorcami byli uczniowie klas IV-VI szkoły podstawowej oraz klas I-III gimnazjum. Uczniowie uświadomili sobie, jakie mają prawa, jakie kary grożą za naruszenie nietykalności cielesnej drugiego człowieka. Dowiedzieli się również, jaka odpowiedzialność karna grozi im za psychiczne znęcanie się nad innymi oraz zamieszczanie w Internecie filmów i zdjęć innych osób bez ich zgody.

## Konkursy Samorządu Uczniowskiego

Na początku drugiego semestru opiekunowie SU zorganizowali i rozstrzygnęli trzy szkolne konkursy.

Był to konkurs "Różne oblicza miłości" ogłoszony z okazji obchodzonego 14 lutego święta zakochanych.

Nagrodzono następujących uczniów: *I miejsce: Milena Buczyńska (klasa IV), dwa wyróżnienia za wiersze dla uczennic z klasy IIIa: Sylwii Solińskiej i Natalii Pasterkiewicz oraz specjalne wyróżnienie dla Marcina Dziedzica za dojrzałą pracę i zaangażowanie do współpracy rodziny.*

Kolejny konkurs dotyczył zagadnień związanych z agresją. Prace plastyczne różnymi technikami zatytułowane "Agresji mówimy NIE" przygotowali uczniowie ze wszystkich etapów edukacyjnych.

Nagrodzono następujących uczniów: *I miejsce Brygida Wierdak (kl. IIG), II miejsce Marcin Dziedzic (kl. IVSP), III miejsce Sylwia Solińska (kl. IIIa G), dwa wyróżnienia: Maja Krukar (kl. IIISP), Anita Musialik (kl. IIG).*

Trzeci konkurs organizowany już tradycyjnie - "Najstarszemu prowadzonemu zeszyci przedmiotowy" cieszył się dużym zainteresowaniem. Wyróżniono zeszyty: *Aurelii Gierlickiej - uczennicy kl. IV SP oraz Magdaleny Świątek - uczennicy klasy II G. Nagrodzono również: Matyldę Bużanowską, Kornelię Świątek, Mikołaja Pabis, Oliwię Kolasę, Julię Świątek, Maję Krukar, Simonę Robótkę, Klaudię Miśkovicz, Milenę Buczyńską, Kingę Wierdak i Karinę Kasprzyk.*

## Dzień Kobiet w naszej szkole

W poniedziałek, 9 marca odbyła się w naszej szkole Akademia z okazji Dnia Kobiet. Za przygotowanie tej uroczystości odpowiedzialne były klasy I SP pod kierunkiem pań A. Bargiel, K. Majchrzak, M. Majchrzak i D. Aszklar. Akademia była poświęcona obchodzonemu od wielu, wielu

lat Międzynarodowemu Dniu Kobiet. W czasie uroczystości dowiedzieliśmy się, jak to mogło być gdy Bóg stwarzał Kobiety, co oznaczają imiona niektórych kobiet oraz mogliśmy zobaczyć pokaz mody w wykonaniu dziewczynek z kl. I b SP i taniec uczniów z kl. SP. Na koniec chłopcy wręczyli paniom koszycki pełne bibułkowych kwiatów w tle piosenki A. Dąbrowskiego „Za zdrowie pań”.

## Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Tenisie

W tym roku Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Tenisie Stołowym odbyły się 26.03.2015r. w hali MOSiR w Dukli. W zawodach uczestniczyli mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych 4 powiatów: krośnieńskiego, strzyżowskiego, jasielskiego i grodzkiego miasta Krosna. Do zawodów przystąpiło 8 drużyn chłopców i 8 drużyn dziewcząt. Powiat krośnieński w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice naszej szkoły pod opieką pani B. Węgrzyn w składzie: *Maja Krukar (kl. III), Aurelia Gierlicka i Milena Buczyńska (kl. IV).*

Zawody odbywały się systemem "ruskim" do dwóch przegranych meczy. W wyniku rozgrywek dziewczęta wywalczyły II miejsce i awans do finału wojewódzkiego.

Jest to duży sukces naszych tenisistek, gdyż prawie we wszystkich meczach zmagaly się ze starszymi od siebie dziewczętami z klasy szóstej. Gratulujemy!

## Kolejny etap szkolnego konkursu Omnibus

Tym razem w konkursie udział wzięli uczniowie z predyspozycjami polonistycznymi. Tytuł Omnibusu Polonisty otrzymali: *kategoria klasy I-III SP: Marcelina Węgrzyn, kategoria klasy IV-VI SP: Dawid Szpiech, kategoria klasy I-III G: Anita Musialik.*

## Stypendium dla uczniów szczególnie uzdolnionych

W ramach programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych

z terenu województwa podkarpackiego w roku szkolnym 2014/2015 dwóch uczniów Gimnazjum w Łękach Dukielskich Bartosz Ryczak i Szczepan Ryczak otrzymało stypendium.

Głównym celem projektu jest wspieranie rozwoju edukacyjnego uczniów szczególnie uzdolnionych w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych. Warunkami obowiązkowymi było: uzyskanie średniej ocen z wszystkich przedmiotów co najmniej 4,75 na zakończenie poprzedniego roku nauki (w tym średnia ocen z 3 dowolnie wybranych przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, technicznych na poziomie co najmniej 5,00); co najmniej 30 punktów ze sprawdzianu zewnętrznego. Kryterium dodatkowym były udokumentowane szczególne osiągnięcia edukacyjne. Stypendyści w okresie nauki w szkole podstawowej zdobyli trzykrotnie tytuł laureata w konkursach ogólnopolskich. Bartosz był również finalistą konkursu międzynarodowego Pangea. Poza tym zdobyli dyplomy wyróżnienia oraz uznania jak również wysokie miejsca w gminnym konkursie Bankomat.

Obecnie uczniowie realizują Indywidualny Program Rozwoju opracowany przez Opiekuna Dydaktycznego - nauczyciela matematyki p. Ewę Piróg, którego zadaniem jest dalsze poszerzanie ich zainteresowań matematycznych.

opr. M. Pabis







## Kopacz strasząca PiS-em to dramat

Popis oratorski Ewy Kopacz na Konwencji Komorowskiego był zjawiskiem wyjętym wprost z kart powieści Orwella.

Warto w Polsce postawić pytanie: jacy ludzie odbiorą w Warszawie telefon, kiedy w nocy przyjdzie reagować na poważny telefon. Jeżeli będą to ludzie Kaczyńskiego to ciarki przechodzą po plecach - mówiła, próbując grać na starych, dawno znieczulonych emocjach. Bo czy po siedmiu latach rządów Platformy, Polacy mogą się jeszcze czegokolwiek obawiać? Czy może być coś gorszego, niż państwo policyjne ścigające za pomocą ABW blogerów żartujących z prezydenta i jednocześnie niezdolne do zabezpieczenia kluczowych ministrów przed "gangiem podsłuchujących kelnerów"?

Jak to możliwe, że rząd, który pluje obywatelom w twarz, który wrzuca do niszczarki wszystkie obywatelskie projekty, który pod osłoną nocy grabi polskie lasy, niszczy polską gospodarkę, wygasa przemysł energetyczny, rozprzedaje polski majątek, swoją bezradnością zarzyna rolnictwo, nie ma nic przeciwko sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom, zwija wszelkie gałęzie gospodarki, degradowuje edukację, likwiduje szkolnictwo i demoralizuje życie społeczno-polityczne, ma czelność straszyć Polaków opozycją? Czyżby miał obywateli za skończonych idiotów

Bronisław Komorowski ogłosił wczoraj, że "żyjemy w złotym okresie dla Polski!". Widać proces przemianowywania pojęć zaszedł znacznie dalej, niż się spodziewaliśmy. Złoty wiek według PO to stan, w którym:

- \* blisko 1,5 mln dzieci żyje w niedostatku, (statystyki GUS z początku 2014)

- \* ponad pół miliona z nich nie dojada, tyle samo nie ma się z czego uczyć, bo rodziców nie stać na zakup podręczników

- \* skrajna bieda dotyka ponad 2,5 mln Polaków, a 10 mln obywateli jest zagrożonych ubóstwem

- \* w biedzie żyje prawie połowa rodzin wielodzietnych,

- \* 35 proc. ludzi nie stać na ogrzewanie domów, a 25 proc. nie może sobie pozwolić nawet na lekarza i dentyście.

- \* za chlebem wyjechały ponad 2 mln Polaków, a o opuszczeniu kraju myśli ośmiu na dziesięciu.

- \* mamy w Polsce ponad 110 tys. eurosierot, a ich liczba stale rośnie.

- \* doświadczamy zapaści demograficznej, rodzi się najmniej dzieci od czasu II wojny światowej. Za sześć lat 1/4 społeczeństwa będą stanowić osoby po sześćdziesiątce

- \* Polki chcą być matkami, cenią macierzyństwo, ale z przyczyn ekonomicznych decydują się na nie chętniej za granicą. Na Wyspach jesteśmy najbardziej dietną grupą imigrantów.

- \* korupcja i niesprawiedliwość kwitną w najlepsze. 23 proc. przetargów w Polsce organizowanych przez władze publiczne odbyło się przy asyście zмовы cenowej lub korupcji (raport europejskiej instytucji OLAF), a polscy przedsiębiorcy, którzy budowali autostrady zostali oszu-

kani i narażeni na bankructwo

- \* 59 proc. przedsiębiorców uważa korupcję za codzienność ich zawodowego życia (raport Ernst & Young)

W całej tej smutnej rzeczywistości, Platforma ma czelność straszyć PiS-em i prosić o oddanie jej władzy na kolejną kadencję.

autor: *Marzena Nykiel, Redaktor naczelna portalu wPolityce.pl, 8 marca*

## Wybierz zgodę na korupcję i bezpieczeństwo dla złodziei

- Budowa Stadionu Narodowego - najdroższa w Europie, według raportu NIK przepłacona o ponad 268 milionów złotych, wielomilionowe zamówienia bez przetargów, NIK pisze o korupcji w tle.

- Budowa Stadionu Śląskiego - przepłacona o setki milionów złotych, trudno to policzyć, zamówienia bez przetargu, NIK pisze delikatnie o mechanizmach korupcyjnych.

- Budowa Stadionu we Wrocławiu - setki milionów strat, podejrzenia korupcji jak wyżej...

- Sprzedaż państwowych gruntów rolnych - pełna dowolność w zakresie typowania do sprzedaży, wycen, przetargów, woń korupcji unosi się tam dalej niż woń wylewanej na tych polach gnojówki.

- Wywłaszczanie gruntów pod autostrady - pełna dowolność, korupcja w tle. To przykłady z paru niedawnych kontroli dość oszczędnej w krytykach Najwyższej Izby Kontroli.

- O aferze hazardowej zamiecionej pod dywan, o aferze teleinformatycznej (ponoć największa afera III RP) o aferze Amber Gold i ciągniętym po lotnisku samolocie nawet nie chce się wspominać.

- Gdzie kamieniem nie rzucić (a kamieni w Polsce kupa), to trafisz w uwijających się skrętnie wokół majątku państwowego gości, których redaktor Jachowicz kiedyś znakomicie nazwał kolegami Skarbu Państwa.

- Dla nich rzeczywistość trwa obecnie złoty wiek. Złoty wiek dla korupcji i okradania państwa.

Koledzy Skarbu Państwa jak tlenu potrzebują zwycięstwa Bronisława Komorowskiego. Bo tylko on gwarantuje im, że to się nie skończy, wszak do zagospodarowania jest jeszcze sporo różnych dóbr.

Dlatego hasło wyborcze jest dobre - wybierz zgodę na korupcję i bezpieczeństwo dla złodziei...

autor: *Janusz Wojciechowski, 8 marca*

## Nie dacie rady! Ataki na SKOK-i i Grzegorza Biereckiego

Czyż można się dziwić, że zabrakło sił i ludzi by sprawdzić Amber Gold? Czyż promocyjne ciągnięcie po płycie lotniska amberowych samolotów przez funkcjonariuszy Platformy Obywatelskiej nie było wystarczającym sygnałem, że od Amber Gold należy trzymać się z daleka? Czyż nie okradano wtedy zwykłych Polaków, co w III RP za zło nie uchodzi?

Potem ludzie znani z raportów z likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych (troprowadzą też do obecnych lokatorów Pałacu Prezydenckiego) strzygli Polaków w ramach SKOK Wołomin. O nieprawidłowościach i ryzyku związanym z tym SKOK-iem informowaliśmy na na-

szych łamach od kilku lat, a Kasa Krajowa alarmowała Komisję Nadzoru Finansowego już w 2012 roku. Bezskutecznie. Wcześniej przez lata kierowała wnioski do sądów i odpowiednich służb nadzorczych. Bez efektu. I też nie należy się dziwić. W końcu okradano zwykłych Polaków, a kradli swoi. A to dla służb III RP nie jest tematem.

Wszystkie te trzy afery łączy jeden wspólny mianownik: nawet gdy rzeczy wychodzą na jaw, nie podejmuje się żadnych działań by znaleźć ukradzione pieniądze. Te z Amber Gold już dawno pewnie są gdzieś na Kajmanach, te ze SKOK Wołomin właśnie tam wędrują, zasilając wsiowe konta, a te z lichwiarskich kredytów wędrują do central w Berlinie, Paryżu i Nowym Jorku całkowicie oficjalnie. I nikt niczego nie szuka, nikt o tym nawet nie napisze.

W tym samym czasie medialno-skarbowo-polityczny system represji organizuje wielką nagonkę w sprawie przekształceń w jednej z fundacji dokonanych przez senatora Grzegorza Biereckiego. Czyli prywatnych pieniędzy, prywatnych amerykańskich fundatorów, którzy podjęli decyzję o takim a nie innym ich wykorzystaniu. Które pracują w Polsce, na cele przez nich wskazane, w tym wsparcie wolnych mediów, które są opodatkowane.

Środki Fundacji na rzecz Polskich Związków Kredytowych nigdy nie były środkami publicznymi, ani środkami spółdzielców. Były to fundusze przekazane Fundacji przez konkretną organizację - Światową Radę Unii Kredytowych (WOCCU) - na konkretny cel. Fundusze te dysponowane były zgodnie z wolą Fundatora

Jak widać, cynizm władców III RP nie ma granic. Ale bez wątpienia z ich punktu widzenia atak na senatora Grzegorza Biereckiego, SKOK-i i spółkę SIN ma jasny cel: chodzi o uderzenie w PiS, Andrzeja Dudę, pravicowe tygodniki tygodnik "w Sieci" i portal wPolityce.pl.

W sytuacji gdy "w Sieci" stało się jednym z czołowych tygodników w Polsce, gdy portal wPolityce.pl bije rekordy oglądalności, gdy za chwilę uruchomimy kolejne duże projekty, zagrożenie dla systemu staje się zbyt duże. Kontratak jest więc zrozumiały, choć wyjątkowo wredny.

Funkcjonariusze redakcji kierowanej przez byłego gangstera, który dopuszczał się wymuszeń, ściągania haraczy, grózb karalnych, straszenia, próbują robić za strażników moralności. Wstydu nie mają. Ludzie, którzy bez spółek skarbu państwa i rządowych ogłoszeń nie przeżyliby miesiąca, próbują zniszczyć budowane z sukcesem przedsięwzięcie niezależne. Pisanie o takich sprawach jak ta z najnowszej okładki "w Sieci" w sposób oczywisty ściąga kłopoty. Ale nie odpuścimy!

autor: Michał Karnowski, wSieci, 13 marca

## Opętani żądzą władzy politycy PO zrobią wszystko dla zachowania status quo, w tym celu gotowi są nawet zniszczyć ten naród

Myli się ten kto sądzi, że nasza władza, z prezydentem Komorowskim i premier Kopacz na czele nie dostrzega problemów tego państwa, tego społeczeństwa i tego narodu. Ona dostrzega, ale przyjęła zasadę stosowaną przez reżimy komunistyczne, nie interesowania się życiem kraju według sprawdzonej reguły: "czego nie wiem tego nie ma".

Nie ma biedy, nie ma bezrobocia, nie ma tragedii ludzi chorych i rodzin wielodzietnych. I robi wszystko, żeby obywateli również nie wiedzieli w jak oplakanym stanie znajduje się Polska. Mają nie wiedzieć o piętujących się aferach korupcyjnych, o załamaniu się norm obyczajowych i moralnych, o rosnącej przestępczości wywołanej biedą i o biedzie ludzi, którzy nie są w stanie utrzymać siebie i rodziny ze swojej pracy. Co gorsza, poziom deklaracji publicznych osób sprawujących władzę nie rokuje żadnej nadziei na poprawę stanu państwa, a tym bardziej bytu obywateli.

Trzeba upaść na głowę, żeby na konferencji prasowej ogłosić o powstaniu stu ośrodków dla ludzi starszych "Senior - Wigor" w obliczu rosnącej w niebywałym dotąd tempie liczby samobójstw kobiet i mężczyzn w wieku przedemerytalnym. Ludzi, których opuściła wszelka nadzieja na godną starość. W "Naszym Dzienniku" ukazał się artykuł poświęcony sytuacji materialnej ludzi, którzy nie są w stanie wyżyć z swoich zarobków. Są to ludzie pracujący, a więc nie bezrobotni i nie wywodzący się z tzw. marginesu. "Nie jem choć pracuję" - czytamy w gazecie.

Coraz więcej ludzi mających pracę zgłasza się do Caritasu po pomoc, nawet gdy pracę mają oboje rodziców. Niskie zarobki w zestawieniu z opłatami za mieszkanie, wydatkami na żywność, ubrania, leki często nie wystarczają wprawdzie na biedne ale godne życie.

Do jadłodajni Caritasu przychodzą całe rodziny, bo nie mają pieniędzy na żywność, a do świetlic przychodzą głodne dzieci.

To nie jest temat dla wy Kopacz. Tematem naczelnym jest metoda in vitro, jako zdobycz współczesnej medycyny, polegająca na uśmiercaniu ludzkich zarodków. I z tym premierka wystąpiła przed dziennikarzami. Szkoda, że nie podała najnowszych statystyk GUS, według których przeciętne zarobki Polaków wynoszą 3988 złotych brutto. Internet zareagował na te dane jak należało oczekiwać - oburzeniem i złością, na tą niesłychaną manipulację statystyczną.

A zresztą co ją to obchodzi, ją obchodzi, jak sama zauważyła praca, którą ma do wykonania. Nie obchodzi jej naród, bo naród przeszkadza w sprawowaniu władzy. Jest dobrze, prezydent Komorowski na każdym kroku powtarza, że w ciągu ostatnich 25 lat dorobiliśmy się dobrobytu i nowoczesności. i tak ma być.

Jeżeli dalej tak pójdzie, państwo będzie musiała zastąpić dobroczynność Caritasu i ludzi dobrej woli. Opętani żądzą władzy politycy PO zrobią wszystko dla zachowania status quo, w tym celu gotowi są nawet zniszczyć ten naród.

autor: Krystyna Grzybowska, w.Polityce.pl, 17 marca

Niech radosne Święta Zmartwychwstania Pańskiego napelniają światłem, pokojem, radością, mocą ducha i wszelkim dobrem, abyśmy umieli Go rozpoznawać i o Nim świadczyć w naszym codziennym życiu.

Wyśpiewujmy radosne Alleluja!

Calej naszej społeczności życzą  
członkowie Stowarzyszenia "Jedność"

